

www.diecezjaelk.pl

# MARTYRIA

ISSN 1428-1627  
Miesięcznik Diecezji Etckiej

GRUDZIEŃ 2023 NR 11 (384)  
Rok XXXI



Obyś nigdy nie był  
**ZBYT DOROSŁY**  
aby **PRZESZUKIWAĆ**  
NIEBO w Wigilię...

- str. 2 Czas ŻYCZEŃ
- str. 3 List pasterski Biskupa  
Ełckiego na Adwent  
2023 roku
- str. 5 Trwać we WSPÓLNOCIE
- str. 6 Dar z SIEBE
- str. 7 Nasz GOŚĆ. Hospicjum –  
nasz rachunek sumienia.
- str. 9 Katechiści  
w diecezji ełckiej
- str. 10 Co to znaczy  
dobrze życzyć?
- str. 11 Prezent niesie znaczenie
- str. 12 Młodzi - MŁODYM
- str. 13 Wigierski skrawek NIEBA
- str. 14 Kto i co mówi  
o POWOŁANIU
- str. 15 Adwent w rodzinie
- str. 16 Kobieta z charakterem  
– Wanda Półtawska
- str. 17 Trudny czas świąt
- str. 18 By narodził się Chrystus  
w nas – rozmowa
- str. 19 Caritas Diecezji Ełckiej
- str. 20 Z wizytą w parafii
- str. 21 Warto  
PRZECZYTAĆ
- str. 22 Spowiedź? Warto?
- str. 23 Jak młodzieży  
mówić o Bożym  
Narodzeniu?
- str. 24 Zwyczajność  
w CODZIENNOŚCI
- str. 25 ZAMYŚLENIA - Hej  
kolędy to czas...
- str. 26 Sens  
SAKRAMENTÓW
- str. 27 Jezus – Bóg  
i Człowiek
- str. 28 Z historii KOŚCIOŁA  
w Polsce
- str. 29 Listopadowe akcje  
w szkołach
- str. 30 Coraz BLIŻEJ  
– CZEKAMY
- str. 31 Z SANKTUARIUM  
Bożego Miłosierdzia
- str. 31 VR- Spacer z Kopernikiem  
w Suwałkach
- str. 32 CARITAS
- str. 34 MARTYRIA DZIECIOM
- str. 35 Gotowanie z MARTYRIĄ



„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J1,14)

Święta Bożego Narodzenia wyrażają tajemnicę wcielenia Słowa Bożego.

Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał pośród nas, by dzielić z nami nasze radości i cierpienia, trudy i nadzieje codziennego życia. On przyszedł na świat dla naszego zbawienia, aby nam pomóc w dojściu do Nieba.

Boże Narodzenie to doświadczenie prawdy o tym, że Bóg jest blisko każdego człowieka. Otwórzmy nasze serca na przyjęcie tego najwspanialszego Daru od Boga Ojca i pozwólmy Mu wejść do naszego życia, by mógł je przemieniać i umacniać, a my byśmy mogli Go poznawać, miłować i naśladować.

Dzieląc się duchowo z Wami opłatkiem pragnę złożyć najlepsze życzenia. Niech czas Bożego Narodzenia pozwoli Wam, drodzy Czytelnicy Martyrii doświadczyć bliskości przychodzącego Boga. Niech On obdarza miłością, miłosierdziem, prawdziwym szczęściem, łaską zdrowia i uczyni zwiastunami Jego dobroci, pokoju i miłości w dzisiejszym świecie.

Niech tym bożonarodzeniowym życzeniom towarzyszy Boże błogosławieństwo na dni świąteczne i na każdy dzień Nowego 2024 Roku w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Bp Jerzy Mazur SVD  
Biskup Ełcki



*Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Dariuszowi Żalewskiemu z okazji imienin życzymy Bożego błogosławieństwa, które jest początkiem wszystkiego i bez którego człowiek nic nie może uczynić. Opieki Świętego Patrona, obfitości łask i darów Ducha Świętego. Niech Matka Boża nieustannie otacza Cię swoim opiekuńczym płaszczem i przygarnia do swojego Serca. A Chrystus, który przyniósł prawdę i miłość, niech umacnia w biskupiej posłudze i pomnaża radość z bycia dla innych. Z darem modlitwy i życzliwości składa*

Redakcja „Martyrii”

Miesięcznik Diecezji Ełckiej Wydawca: Kuria Biskupia Diecezji Ełckiej

Redaguje zespół. Red naczelny: ks. mgr lic. Krzysztof Zubrzycki, współpraca: Monika Rogińska, korekta: mgr Małgorzata Wójcik. Adres redakcji: ul. 3 Maja 10/1, 19-300 Ełk, tel. 730 38 39 40, e-mail: martyria@diecezja.elk.pl. Konto bankowe: 47 1600 1462 1023 5618 6000 0008. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów oraz zmian tytułów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Drukarnia Libra-Print, al. Legionów 114 B, 18-400 Łomża, tel. 86 473 77 84, 86 218 52 87. Skład i łamanie - Pixel Agencja Reklamowa Marcin Pokropski, 19-300 Ełk, ul. Magazynowa 7, tel. 87/ 621 02 05, www.pixel.elk.pl

## List pasterski Biskupa Ełckiego na Adwent 2023 roku

### Umiłowani Diecezjanie!

W pierwszą niedzielą Adwentu Kościół wzywa nas, aby postawa oczekiwania na przyjście Chrystusa była obecna w naszych sercach. Trzeba nam trwać w czujnym oczekiwaniu wypełnionym modlitwą i wiarą, która pozwala nam dostrzegać i odczytywać znaki czasu wskazujące na przyjście Pana w każdych okolicznościach i momentach naszego życia, aż do skończenia świata. Chrystus do każdego z nas kieruje słowa: Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie (Mk 13, 33). Jest to wezwanie do nieustannej czujności, która powinna charakteryzować wiernego ucznia, rzetelnego pracownika i dobrego chrześcijanina.

Słowo Boże przynosi również dramatyczne wołanie proroka Izajasza, który patrząc na ludzi, którzy oddalili się od Boga, kieruje pytanie: Czemu, o Panie dozwalasz nam błądzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca nasze stają się nieczułe na bojaźń przed Tobą? To wołanie proroka zdaje się opisywać rozterki i napięcia, jakich doświadczamy w tym roku w świecie i naszej Ojczyźnie. Z coraz większym niepokojem obserwujemy trwającą wojnę w Ukrainie, wojnę w Strefie Gazy i innych miejscach na świecie. Widzimy także jak zagrożony jest pokój i bezpieczeństwo w naszej Ojczyźnie, jak często wśród nas brakuje zgody, jedności, pojednania,

a szerzy się wrogość, obojętność i nienawiść. Pamiętajmy największym wrogiem naszym, który prowadzi do takiego stanu jest grzech.

Tym bardziej potrzeba nam chrześcijańskiej nadziei, że ostatecznie wszystko jest w rękach naszego Stwórcy oraz że nad egoizmem, nienawiścią i podziałami zwycięży miłość i pojednanie.

### Wspólnota Kościoła darem Boga

Dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i duszpasterski pod hasłem: Uczestniczę we wspólnocie Kościoła. Tym razem jesteśmy zaproszeni, abyśmy uświadomili sobie, jak wielkim darem jest Kościół, który umożliwia nam uczestnictwo w Bożym obdarowaniu. Także powinniśmy odkryć swoje miejsce w tej szczególnej wspólnocie, którą jest Kościół. Podobnie, jak we wszystkich płaszczyznach naszego życia potrzebujemy wspólnoty, tak samo potrzebujemy wspólnoty na płaszczyźnie wiary. Św. Łukasz opisując życie chrześcijan ze wspólnoty jerozolimskiej stwierdza, że: Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach (Dz 2, 42).

Prawdziwa wspólnota oznacza ofiarowanie siebie i umiejętność przyjmowania. Tworzą ją wierni, którzy smucą się smutkiem innych oraz cieszą się sukcesem dru-



gich. Klimatem tej prawdziwej wspólnoty jest miłość i bezpieczeństwo. Prawdziwa wspólnota opiera się również na zaufaniu i przebaczeniu. Bóg powołał Kościół, bo chce towarzyszyć nam w drodze, umacniać nas swoim Słowem i łaską sakramentów. Powołał wspólnotę Kościoła, bo „podało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służyć” (Lumen gentium, nr 9).

Nasze uczestnictwo we wspólnocie Kościoła pomaga nam na drodze do zbawienia oraz zobowiązuje przede wszystkim do modlitwy za Kościół i wspomagania Go

na różne sposoby, jak również wzięcie odpowiedzialności za zbawienie innych ludzi.

### Sakrament chrztu świętego bramą do wspólnoty Kościoła

Sakramentem, który nie tylko czyni nas dziećmi Bożymi, ale również wprowadza we wspólnotę Kościoła, jest chrzest święty. Od chwili chrztu św. wraz innymi ochrzczonymi każdy z nas jest małą cząstką tej wielkiej rodziny Bożej, jakim jest Kościół. Każdy z nas jest inny i niepowtarzalny. Jesteśmy cząstką Kościoła, której nie da się zastąpić inną.

*dokończenie str. 4*



W czasie chrztu świętego Bóg obdarzył nas powołaniem do świętości i do ewangelizacji. To powołanie realizujemy na drodze kapłańskiej, konsekracji zakonnej, w małżeństwie, w rodzinie. Niezależnie od drogi na której realizujemy nasze powołanie Duch Święty obdarza nas szczególnymi darami pożytecznymi dla nas, abyśmy się uświęcili i wnosili swój wkład w rozwój Kościoła, a także, abyśmy przyczyniali się do jego odnowy, wzrastania w świętości i przemiany.

Trwając we wspólnocie Kościoła zostajemy obdarowani Bożym Słowem, poprzez które każdego dnia Bóg pragnie z nami się spotykać. Nieustannie zostajemy obdarowani łaskami sakramentalnymi, a szczególnie łaską Bożego Ciała w Eucharystii i łaską Bożego przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania. To obdarowanie czyni z nas wspólnotę, która żyje w świecie, niesie mu Dobrą Nowinę i jest znakiem Bożej miłości dla świata.

Dlatego od nas wszystkich zależy tworzenie Kościoła „domem i szkołą komunii”, w którym my jako uczniowie modlimy się razem i przyjmujemy sakramenty oraz wyznajemy tę samą wiarę, nadzieję i miłość w służbie ewangelizacji. W ten sposób Kościół staje się dla nas miejscem wzrostu duchowego na drodze do świętości i wsparcia

w niesieniu Ewangelii i dawaniu świadectwa wiary.

W nowym roku duszpasterskim Chrystus zaprasza nas, byśmy byli rozpoznawani przez ludzi ochrzczonych i nieochrzczonych, praktykujących i niepraktykujących, że miłujemy się nawzajem, tak jak Chrystus nas umiłował.

Mieście odwagę odkrywać to powołanie każdego dnia, żyć nim i dawać świadectwo o Bogu, który was kocha i pragnie zbawienia dla was oraz dla tych wśród których żyjecie, i do których jesteście posłani.

### Rodzina wspólną ewangelizacyjną

Pierwszą i szczególną wspólnotą Kościoła jest rodzina, która jest powołana do tego, aby stawać się Kościołem domowym. Kościół domowy budujemy przez wspólną modlitwę małżeńską i rodzinną. Zachęcam was rodziców do codziennej modlitwy razem w gronie rodziny ze swoimi dziećmi. Korzystajcie z materiałów na spotkania modlitewno - ewangelizacyjne w gronie rodziny, które otrzymacie od kapłanów w czasie kolędy.

Kościół w rodzinie budujemy również przez codzienne praktykowanie miłości bliźniego: wzajemną pomoc w codziennych obowiązkach, wzajemne wsparcie, wspólne spędzanie czasu,

rodzinne przeżywanie radości i smutków, sukcesów i porażek. Podtrzymujcie także zwyczaje rodzinne związane ze świętami i uroczystościami rodzinnymi oraz wspólnymi posiłkami. To wszystko bardzo umacnia rodzinę i klimat wiary.

To w rodzinie są przeżywane i przekazywane fundamentalne wartości życia chrześcijańskiego. W niej rodzice są pierwszymi przekazicielami wiary dla swoich dzieci ucząc ich przez przykład i słowo, aby byli prawdziwymi uczniami misjonarzami. I tylko wtedy, gdy jest to autentyczne rodzina staje się głosicielką Ewangelii dla wielu rodzin. (KKK,1655-1658).

### Misyjny wymiar parafii jako „wspólnoty wspólnot”

Diecezja ełcka we wszystkich swoich wspólnotach i strukturach wezwana jest do tworzenia „wspólnoty misyjnej” (Chl 32). Także każda parafia jest wezwana do bycia „wspólnotą misyjną”, czyli do wyjścia w poszukiwaniu wszystkich ochrzczonych, którzy nie uczestniczą w życiu wspólnoty. Także winna wychodzić do tych, którzy na jej terenie jeszcze nie wierzą w Chrystusa.

Wszyscy członkowie wspólnoty parafialnej jako „wspólnoty wspólnot” są odpowiedzialni za ewangelizację, by to co Jezus „czynił i czego nauczał” (Dz 1,1) głosić w mocy Ducha Świętego w rodzinie, na terenie parafii, w pracy, w miejscu przebywania.

Przeżywany w tym roku III Kongres Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Kościelnych Diecezji Ełckiej pokazał nam prawdę, że te wspólnoty są

miejscem lepszego poznawania Boga, wzrastania w wierze i uświadomienia sobie, że racją bytu każdej wspólnoty jest ewangelizacja.

Z serca dziękuję wszystkim Wam, którzy należycie do różnych wspólnot w parafii, a poprzez modlitwę i świadectwo życia pokazujecie piękno wiary w Boga. Wszystkich tych, którzy nie należą do żadnej ze wspólnot, zachęcam do wybrania jednej z istniejących w parafii, aby rozpocząć głębszą formację na drodze wiary. Każdy jest powołany do tego, aby w mniejszej wspólnocie aktywnie uczestniczyć, rozpoznając swoje powołanie i szczególne dary, otrzymane od Boga dla dobra innych.

Po Kongresie powstało wiele wspólnot. Pragnę zachęcić szczególnie was rodziców do tworzenia Róż Różańcowych Rodziców modlących się za swoje dzieci. Otoczcie wasze dzieci „płaszczem modlitewnym”, by mogły uodpornić się na różnorakie zagrożenia.

Pragniemy w naszej diecezji w tym roku, co jest także zalecane przez Synod Biskupów, położyć wielki nacisk na formację ludzi świeckich w poszczególnych wspólnotach, bractwach, ruchach i stowarzyszeniach kościelnych, a przede wszystkim poprzez Szkołę Katechistów, do której serdecznie zapraszam. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie diecezjalnej

Na owocne przeżywanie Adwentu i całego roku duszpasterskiego z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha świętego. Amen.

+ Jerzy Mazur SVD  
Biskup Ełcki



ks. dr Jacek Uchan

– dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Biskupiej w Elku

# Uczestniczę we wspólnocie Kościoła

**W** pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i duszpasterski. Będziemy go przeżywać pod hasłem: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Zostało ono podjęte w trudnym czasie również dla Kościoła. Wysiłek dla obudzenia i umocnienia wiary w Kościół jako dzieło Boga na ziemi, ustanowionego dla nas, grzesznych, z myślą o naszym zbawieniu staje się coraz bardziej palącą potrzebą.

## Kościół darem Boga dla zbawienia ludzi

Wspólnota Kościoła jest darem samego Chrystusa, aby służyła zbawieniu ludzi. On sam w nim żyje i działa przez swojego Ducha. On w słowie Kościoła przemawia do ludzi. Dzięki Niemu sakramenty Kościoła są rzeczywistymi znakami zbawienia. Chrystus towarzyszy wierzącym w ich posłannictwie, czyniąc ich solą ziemi i światłością świata.

## Dzięki Kościołowi uczestniczymy w Bożym obdarowaniu poprzez wiarę, Słowo Boże i sakramenty.

To uczestniczenie w obdarowaniu czyni z nas wspólnotę braci i sióstr.

## Sakrament chrztu św. wprowadza we wspólnotę Kościoła

Poprzez chrzest św. zostajemy włączeni do wspólnoty Kościoła, który jest jednym Ludem Bożym. Dlatego też chrzest św. wzywa nas do tego, byśmy przyjęli odpowiedzialność za wspólnotę Kościoła, byśmy z wiarą przyjmowali naukę Kościoła, który jest Matką i Nauczycielką, byśmy w duchu wiary przyjmowali autorytet Kościoła, byśmy włączyli się prawdziwie we wspólnotę i współpracowali w dziele zbawienia. Ponieważ chrzest wskazuje wprost na to, że wszyscy ochrzczeni są dziećmi Bożymi, to podstawowym wezwaniem moralnym chrztu jest postawa braterstwa i nieustannego szukania prawdziwej jedności we wspólnocie Bożej Rodziny.

## Wspólnota jest człowiekowi potrzebna

Wspólnota jest potrzebna na wszystkich etapach rozwoju. Małe dziecko nie potrafi żyć bez niej. Młody człowiek wzrasta i dojrzewa w rodzinie, w grupie rówieśników, która zaspokaja wiele jego potrzeb materialnych, psychicznych i duchowych. Również człowiek dorosły potrzebuje wspólnoty, by kochać i świadomie głęboko przeżywać swoje



życie. Zdolność do utrzymywania właściwych relacji jest bazą zdrowego i spełnionego życia na wszystkich jego płaszczyznach. Prawdziwa wspólnota oznacza dawać i brać. Prawdziwą wspólnotę tworzą ludzie, którzy smucą się smutkiem innych oraz cieszą się sukcesem innych. Klimatem prawdziwej wspólnoty jest miłość i bezpieczeństwo.

## Współodpowiedzialni za Kościół

W nowym roku duszpasterskim jesteśmy jeszcze bardziej zaproszeni, aby nie tylko odkryć swoje miejsce w Kościele, ale również wziąć odpowiedzialność za Kościół.

## Nie można być chrześcijaninem i członkiem Kościoła „na pół etatu”.

Nie można biernie i statycznie uczestniczyć w jego życiu na zasadzie usługobiorcy i usługodawcy świadczeń sakramentalnych i kancelaryjnych. Jesteśmy również zaproszeni, aby wybrać jedną ze wspólnot, które istnieją w parafii w celu podjęcia głębszej formacji na drodze wiary. Każdy jest powołany do tego, aby w mniejszej wspólnocie aktywnie uczestniczyć, rozpoznając swoje powołanie i szczególne dary, otrzymane od Boga dla dobra innych.



**Grzegorz Kacperski**  
– dyr. SP w Rożyńsku Wielkim, anglista, miłośnik gitary

## Pokaż mi co jesz, a powiem Ci, kim Jesteś!

„Teraz to są czasy. Teraz to dopiero mamy dobrobyt. Nie to co kiedyś – nic nie było”. Już niedługo takie wypowiedzi przy świątecznych stołach będą na porządku dziennym (i nocnym). To bardzo dobrze. To naprawdę bardzo dobrze, że jest nam dobrze. To naprawdę bardzo dobrze, że dobrze żyjemy, że mamy dobrobyt. Nawet najwięksi malkontenci nie zaprzeczą – mamy dobrobyt – ale czy nasze życie to na pewno „dobry byt”?

Poczynając od zarania dziejów, człowiek aby żyć, musiał jeść. Pożywianie się jest fundamentalnym sposobem na przeżycie, utrzymanie gatunku i ciągłość populacji. Ludzie pierwotni większość swojego czasu spędzali na polowaniu i pozyskiwaniu pożywienia. Właściwie wokół tego kręciło się całe ich życie, to była ich filozofia – złapać coś, zjeść i być zaspokojonym. Dziś bardzo często nie zastanawiamy się nawet nad tym, czy będziemy mieli, co jutro zjeść. Pożywienie jest jak powietrze – po prostu jest, nie trzeba go w jakiś nadzwyczajnie skomplikowany sposób pozyskać, nie trzeba wkładać zbyt wielkiego wysiłku w napełnienie żołądka i uzyskania tego znanego od prehistorycznych czasów błogostanu. Stąd moje stwierdzenie, że mamy dobrobyt.

Niczego nam do życia nie brakuje.

Cywilizacja i ludzkość się jednak (gdyby ktoś nie zauważył) od tych zamierzchłych czasów znacznie rozwinęła. Nastąpił rozwój świadomości, nauki, nawyków, obyczajów i całego szeregu innych czynników wpływających na standard życia.

**Ludzie częściowo uciekają od zwierzęcej natury z przesłabości i zmieniają nawyki żywieniowe, wmawiając sobie, że jest to zdrowsze, lepsze, czy bardziej nowoczesne.**

Nie chciałbym tu negować bycia jarosem czy nadmiernie promować mięsożerstwo – chciałem tylko zwrócić uwagę na fakt, że wraz z rozwojem społeczeństwa ewaluują nawyki żywieniowe, co nie zawsze jest zgodne z naturą, a raczej jest to pewnego rodzaju widzimisię. Balans pomiędzy naturą zwierzęcą i naturą ludzką u człowieka jest podstawą humanistycznej bytności jednostki. Do tych dwóch ludzkich stron dochodzi jeszcze natura transcendentalna. To natura, która wykracza poza umysł, nawyki, czy podstawowe potrzeby ludzkie – niemniej jest częścią życia i podstawą rozwoju całej cywilizacji.



Pożywianie się mięsem z dodatkiem warzyw prowadzi do rozwoju jednostki w znaczeniu ludzkim.

**Pożywianie się Jezusem Chrystusem, jego nauką, Ewangelią i wiarą, prowadzi do naszego rozwoju w znaczeniu duchowym.**

Odpowiedni balans pomiędzy tymi sposobami żywienia się – jest właśnie cudem życia i kwintesencją słowa dobrobyt. To praw-

dziwy dobry byt. W zdrowym ciele i zdrowym duchu drzemią zdrowe i dobre myśli pozwalające nam dobrze żyć. Najważniejsze w każdej zdrowej diecie jest odpowiednie zbalansowanie składników żywieniowych (ludzkich i duchowych).

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę Wam drodzy Czytelnicy Martyrii mądrości w podejmowaniu wyborów oraz zbalansowanej i zbilansowanej diety na co dzień, nie tylko od święta.



Z Panem Pawłem Grabowskim, doktorem, założycielem Hospicjum Eliaz na Podlasiu, rozmawiamy o tym, co porusza serca w przemijaniu, o normalności i niezwykłości w przejściu do OJCA...

### Panie doktorze, co było impulsem do stworzenia wiejskiego hospicjum? Dlaczego Podlasie?

Nie było czegoś takiego jak impuls. To była pewna droga, której konsekwencją stało się to, że „utknąłem” na Podlasiu. Najpierw Kraków, tam fascynacja medycyną, dalej Warszawa, gdzie pracowałem w Centrum Onkologii. Wtedy spotkałem się tak bardzo blisko, namacalnie z osobami nieuleczalnie chorymi. Zacząłem też pracę w hospicjum jako wolontariusz. Chciałem zobaczyć, co to tak naprawdę jest, gdzie ja tych swoich chorych kieruje, co się z nimi dalej dzieje? To zaowocowało specjalizacją z medycyny paliatywnej i pracą w tejże medycynie. Przyszedł taki moment, kiedy zrozumiałem, że są takie miejsca w Polsce, gdzie ośrodków medycyny paliatywnej nie ma. To było dla mnie w pew-

nym sensie „gorszące” odkrycie. Proszę sobie wyobrazić, że są takie miejsca, gdzie ludzie nie są poddani opiece lekarza rodzinnego. Albo kobiety w stanie błogosławionym są pozbawiane opieki lekarza ginekologa, położnika. I tak zrodziła się myśl założenia, stworzenia hospicjum. Ponieważ jako krakus w wolnych chwilach wędrowałem w Beskidach, będąc w Warszawie stwierdziłem, że mam bliżej na Podlasie. Zauważyłem tam potrzeby, braki ludzi tam mieszkających i tak się wszystko zaczęło...

### Czyli bardziej Panie Doktorze potrzeba serca, niż jakiś impuls?

Nie nadaję temu jakiegos super mistycznego znaczenia. Rzeczywiście zrobiłem na pewnym etapie życia, jak to dziś nazywam tak zwany „odwrotny biznes plan”, gdzie

## Hospicjum – nasz rachunek sumienia

powiedziałem sobie, że hospicjum będzie potrzebne, gdzie nikt przy zdrowych zmysłach go nie założy, bo się nie będzie opłacało, a ludzie będą tej opieki potrzebować. Będą skazani, żeby pozostać bez opieki, dopóki nie znajdzie się jakiś wariat, który zdecyduje się im pomóc, zaryzykować stworzyć hospicjum w takim miejscu, gdzieś pod białoruską granicą, wśród podlaskich wioseczek. Wyszło, udało się i ci ludzie mają opiekę. Za to dziś Panu Bogu dziękuję.

### „Pomóż nam zadbać o ostatnie chwile”... jak otwieram waszą stronę www, to rzuca się to hasło w oczy i... dotyka, porusza serce... jak to jest z tą pomocą? Może trochę dziwne, proste pytanie...

Wcale nie jest proste to pytanie. Zdajemy sobie sprawę, że małe dziecko jest osobą zależną od mamy, rodziców, od wsparcia z ich strony płynącego. I przyjdzie taki moment, kiedy ten ktoś będzie na ostatniej prostej swego życia i będzie chciał się narodzić dla nieba i często również jest osobą zależną od innych, potrzebującą wsparcia w podstawowych czynnościach życiowych, obecności, wsparcia profesjonalnego przy objawach, które się wtedy pojawiają. Związane np. z nieule-

czalną chorobą, czy zespołem kruchości. Raz taka osoba wymaga działań opiekuńczych w codziennych czynnościach. Innym razem wymaga profesjonalnej wiedzy medycznej w zwalczaniu niepożądanych objawów. Kiedy indziej, niezbędna będzie rehabilitacja. Za każdym razem będzie potrzebne wsparcie psychologiczne, gdzie np. człowiek wypadł ze swoich ról. Ktoś np. kiedyś był twardym maczko, trząsł całym domem, trzymając wszystko w garści, a teraz jest człowiekiem... któremu trzeba zmienić pampersy, wytrzeć pupę. Pewna kobieta była najlepszą gospodynią, wszystko potrafiła, a nagle jest osobą, której trzeba pomóc się umyć i sama sobie paznokci nie obetnie. Była piękną kobietą, a staje się osobą wyniszczoną chorobą, która doprowadzi ją do kresu życia. Jesteśmy osobami wierzącymi, wszyscy mamy w sobie życie duchowe i zadajemy pytanie o sprawy ostateczne. W procesie całościowym, opieka duchowa jest niezbędna.

### Rozumiem, że trafiają do was osoby różnych wyznań i wszystkie są otoczone opieką duchową?

Tak. Nie mamy własnego kapelana. Jesteśmy takim specyficznym hospicjum, gdzie mieć go nie możemy z racji np. rozciągłości terenu.

To jest 5 gmin, w 2. powiatach, ok 2 tys. km kwadratów. W tym wiele parafii prawosławnych, katolickich, protestanckich. Korzystamy ze wsparcia duchownych w danym regionie.

**Wychodźcie naprzeciw potrzebom ludzi tam mieszkających. Ale myślę, że dla tego odchodzącego człowieka ważne jest takie zwykłe ludzkie towarzyszenie, bycie przy nim, podanie dłoni...**

Tak naprawdę wszystko jest ważne. Ważne jest tzw. profesjonalne wsparcie, bo tego nieustannie się uczymy. Profesjonalne, to znaczy posiadając wiedzę, umiejętności, doświadczenie oraz sposób w jaki daną usługę wykonuję. Czyli, jeżeli zachowuję się niegrzecznie, nietaktownie, to jest to zachowanie mało profesjonalne. Kres życia jest sytuacją bardzo dynamiczną.

**Ktoś chodził, nagle przestaje chodzić. Ktoś jadł, nagle przestaje jeść. Ktoś rozmawiał, nagle milczy. Kogoś nic nie bolało, nagle zaczyna boleć.**

Jeżeli nie nawiążemy relacji z tym chorym, jego rodziną, to nie zdobędziemy zaufania, to nie jesteśmy w stanie dobrze pomóc. Ogromną wagę kładzie się na relacje. Równie ważna jest komunikacja. Słowa to od 7 do 10% komunikatu. Pozostałe to sposób w jaki mówi, mowa ciała, dotyk, gest. Czasami pytają mnie dziennikarze, co chory najczęściej mówi przed śmiercią albo co się mówi choremu, jak umiera? Komunikacja to nie jest tylko mówienie.

Czasem wystarczy być obok, pogłaskanie po policzku, trzymanie za rękę, podanie łyka wody. To jest rozmowa, która niesie za sobą więcej treści niż słowa.

**Warto celebrować życie dopóki się da? Skąd Pan „bierze” siły do celebrowania życia u innych?**

Siłę czerpię z góry, ale nie da się też uniknąć zmęczenia fizycznego. Matka mimo zmęczenia, czasami bólu, siada wieczorem przy łóżku dziecka i czyta... , czasami zasypia... To hospicjum w pewnym sensie jest moim dzieckiem, jest również dzieckiem osób, które zdecydowały się zaangażować w to dzieło, np. dr Ewa.

**Jeśli nie bylibyśmy osobami wierzącymi, nie mielibyśmy tylu sił, nie dałoby się tego prowadzić.**

To jest kluczowa odpowiedź na to pytanie.

**A jak to jest z celebrowaniem życia u pacjentów? Celebrowanie zwyczajności? Codzienności?**

Co człowiek, to historia. Ktoś przychodzi i mówi mi, że jest pogodzony z tym, że ma nieuleczalną chorobę. Stwierdza 90-letni staruszek, że wszyscy jego bliscy są po tamtej stronie i nie może się doczekać spotkania z nimi. Jest osobą cieszącą się każdą chwilą życia, ale wzrok ma zwrócony w tamtą stronę. Przychodzi ktoś inny i jest w potężnym buncie. „To niemożliwe żeby umarł, nie chcę tego” – często mówi. Jest w potężnej walce. Zastajemy tych ludzi na różnych etapach walki, etapach



dojrzewania do nieba. Staramy się towarzyszyć mądrze, pamiętając, że wolność tam się kończy, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. Nigdy do nikogo z gwałtem, zawsze z miłością, troską, żeby pozwolić dojrzeć. Każdy idzie swoją drogą i my wiemy, że za niego tej drogi nie przejdziemy. Towarzyszymy, pokazujemy, uczulamy personel, że to jest ostatni dom tych ludzi. Jeżeli mają siłę, to zachęcam, żeby wspólnie zasiedli do obiadu, żeby z łóżkiem wyjechać z sali na chwilę, nawet do kaplicy, na Eucharystię. My wspieramy, pokazujemy drogę. Mieliśmy taką pacjentkę, która była potężnie zbuntowana. Kiedy odkryła, że można celebrować każdą chwilę, okazało się, że to jej życie trwało... trwało... trwało. Tuz przed śmiercią podziękowała nam za uratowanie jej życia. Może to absurdalne... ale to jest bardzo prawdziwe. Pamiętam przepiękną postać. Duży, silny mężczyzna, umierający i całym swoim cierpieniem dziękuje za życie. Miałem takie poczucie, że nam umiera człowiek święty. Kiedy umarł, zabrała go rodzina, to przyszedł do nas proboszcz prawosławny i powiedział „nie wiem, czy pan uwierzy, ale to był człowiek, że

jak na wieś szła potężna burza, to wychodził z ikoną przed chatę i modlił się o oddalenie kataklizmu. Z przodu i z tyłu wsi połamane drzewa, a wieś nienaruszona. Taką miał relację z Panem Bogiem”. Z jego bezradności była ogromna godność dziecka Bożego. To jest człowiek, który nas uczył różnych rzeczy, nie my jego. Gdyby przyszło mi umierać, to chciałbym mieć w sobie tego typu postawę.

**Dla zwykłego śmiertelnika hospicjum kojarzone jest z umieralnią. Czy to słowo ma rację bytu w miejscu, gdzie pracujecie? Używacie go?**

Tępiemy je, jak tylko możemy! Nie cierpię tego słowa. Tak jak porodówka nie jest „rodzalnica”, tak samo hospicjum nie jest umieralnią. Tu się ludzie rodzą dla nieba. To jest ciężka praca. Mamy ileś pożegnań, z tymi, którzy umierają. Z częścią żyjemy się bardziej, z częścią mniej. Oni wszyscy dla nas są rachunkiem sumienia. Żyją do samego końca, jak to tylko jest możliwe. Staramy się, żeby byli twórcy, zatroszczeni, zaopiekowani, żeby czuli się kochani i sami mogli kochać.



Zdarza się, że gdy przychodzimy, dana osoba chce kogoś przytulić, chce kochać kogoś, nie tylko być kochanym. Na ile to możliwe staramy się stworzyć dom. Przed nami długa droga zbudowania zespołu, który będzie wszystko traktował z sercem, profesjonalnie, jak mówiliśmy na początku naszej rozmowy. Uczymy innych, ale też uczymy samych siebie. Budujemy personel... i to jest praca bez końca, bo zawsze można być jeszcze lepszym.

### Pan doktor czuje się takim SUPERBO-HATEREM? SUPER-MENEM Podlasia?

Nie. Często tłumaczę osobom, które przyjeżdżają do hospicjum i mnie widzą... „Boże... to Pan Doktor?” - mówią. „Widzi Pani” - odpowiadam - „Teraz będzie trudno dorównać do wizerunku, które stworzyły media”. Jestem normalnym, zwykłym człowiekiem. Często zadaje Panu Bogu pytanie „dlaczego taką łajzę i pokrakę wybrał do takiego dzieła?”. Trudno się spierać z Panem Bogiem. Jestem świadomy własnych słabości i braków. Proszę Boga, żeby mi nie odbiło, żebym nie wierzył w te wszystkie medialne bzdury. Wierzę, że to właśnie Pan Bóg na tej słabej, ludzkiej naturze coś wybudował.

### Mam wrażenie, że wszystko opiera się na pięknie serca.

Na tym polega duchowość i mistyka, że to jest wszystko proste, bliskie ziemi, po której chodzimy. A to, że czasami możemy dotknąć nieba, to już jest łaska Boża i tyle...

*Dziękuję za rozmowę*

## O projekcie formacji katechistów w diecezji ełckiej

Zkońcem listopada zakończył się nabór kandydatów do Szkoły Katechistów Diecezji Ełckiej, którą 1 października 2023 r. ustanowił bp Jerzy Mazur. Szkoła zostanie zainaugurowana dniem skupienia 9 grudnia br. W ten sposób rozpocznie się formacja przyszłych katechistów. Ich dwuletnie przygotowanie będzie przebiegać w trzech płaszczyznach: w Szkole, w parafii i w ramach pracy własnej.

### Szkola

W Szkole zlokalizowanej w Wyższym Seminarium Duchownym w Ełku będą się odbywać comiesięczne spotkania formacyjne. Składają się na nie: wykłady, warsztaty oraz zajęcia duchowo-modlitewne. Pozwolą one zdobyć podstawową wiedzę teologiczną, umiejętności praktyczne i kompetencje pedagogiczne. Ponadto będą okazją do dzielenia się własnym doświadczeniem wiary, współpracy i tworzenia wspólnoty osób odkrywających powołanie do posługi katechisty.

### Parafia

Formacja w parafii powinna przebiegać pod kierunkiem i we współpracy z proboszczem. Służy ona poznawaniu aspektów życia duszpasterskiego, a przede wszystkim metod przekazywania i rozwoju wiary. Dlatego jest wskazane, aby przy-



szły katechista orientował się w specyfice działań duszpasterskich, a zwłaszcza ewangelizacyjnych. Formacja katechisty w parafii wiąże się nie tylko z poznaniem jej specyfiki, ale przede wszystkim z czynnym udziałem i zaangażowaniem w życie określonej wspólnoty formacyjnej (katechumenalnej lub charyzmatycznej). Sprzyja ona pełniejszemu poznawaniu Boga, odważniejszemu wyznawaniu wiary i wierniejszemu upodobnieniu się do Chrystusa, a w przyszłości może stanowić fundament formacji stałej.

Na przygotowanie katechisty w parafii składa się również praktyka duszpasterska zorientowana głównie na przepowiadanie słowa Bożego (katecheza) i pracę w grupie. Dlatego wiąże się ona z uczestniczeniem w już prowadzonych katechezach oraz inicjowaniem nowych działań ewangelizacyjnych.

### Praca własna

Formacja przebiegająca w ramach pracy własnej skupia się na rozwoju duchowym, ludzkim i intelektualnym. Do wzrostu jej jakości przyczynia się pielęgnowanie synowskiej więzi z Bogiem oraz pogłębianie zainteresowań i zagadnień teologicznych.

\*\*\*

Formacja katechistów ma na celu przygotowanie osób świeckich do przekazywania wiary we wspólnocie parafialnej. Służą temu zajęcia zaplanowane w Szkole Katechistów, w parafii i wedle własnej inicjatywy. Dzięki wysiłkom rozeznania i pielęgnowania powołań do posługi katechisty wzrasta wśród wiernych świadomość odpowiedzialności za wiarę i Kościół dziś i w przyszłości. Tego typu droga formacji chrześcijańskiej umożliwia świeckim odkrywanie i podejmowanie przewidzianej dla nich misji w Kościele.



Paulina Brzozowska

– fotograf, dziennikarka,  
bloggerka zakochana w Słowie  
i podróżach, absolwentka  
Uniwersytetu Gdańskiego

## Co to znaczy **dobrze życzyć?**

**P**olskie łamanie się opłatkiem: symbol zgody, pojednania i przebaczenia, znak przyjaźni i miłości. Ale czasem, tylko w teorii...

Coraz większymi krokami zbliża się do nas najpiękniejszy czas w roku — Boże Narodzenie! Wchodzimy w Adwent, czas przygotowań: sprzątania domu, szykowania prezentów, rorat, duchowych postanowień (polecam lekturę „Nocą szukałam” ks. Lubowickiego).

Kulminacją tego oczekiwania jest oczywiście wieczór wigilijny oraz Boże Narodzenie. Odświętnie ubrani, przed rozpoczęciem uroczystej kolacji (czy też późnego obiadu), czytamy fragment Ewangelii (Łk 2, 1-14).

### A potem następuje łamanie się opłatkiem

**Mimo, że jest to Polska tradycja, u wielu osób wywołuje ścisk w żołądku, pewnego rodzaju zażenowanie, bo tak do każdego podejść, co powiedzieć? Jak się zachować? Czego życzyć...?**

Niektórzy ograniczają się do sztamkowego „zdrowia, zdrowia i jeszcze raz pieniędzy”. Są tacy, którzy (zapewne w dobrej intencji) powiedzą, czego od nas oczekują: „że-

byś częściej dzwoniła i mnie odwiedzała”, „żebyś w końcu przyprowadziła jakąś fajną dziewczynę”, „żebyś schudła”, „żebyście w końcu te dzieci mieli”. Są tacy, którzy działają strategicznie, wszystkiemu życzą tego samego (właśnie w taki sposób, wiele lat temu, mój brat, jako wczesny nastolatek, życzył naszemu tacie „zdrowia i pociechy z wnuczków”, bo mu się wcześniej pod rząd trafił dziadkowie;)). Jest też grupa „Nawzajemowców”. Nie tak to powinno wyglądać, nie zawsze jednak mamy dobrą, bliską czy głęboką relację z osobą, z którą się przelamujemy. Nie zawsze wiemy, co powiedzieć...

### Przepis na przyjemniejsze łamanie się opłatkiem

W tamtym roku przyszła mi do głowy taka refleksja, że wiele osób tego dnia nie usłyszy niczego dobrego (była ona

efektem wysłuchania jakiejś audycji na ten temat). Ludzie już w listopadzie kupują ozdoby, dekorują domy dla ładnej atmosfery, a potem wyjeżdżają na wycieczkę, żeby nie musieć „użerać się z rodziną”.

**Mimo, że w mojej rodzinie na szczęście przykładamy uwagę do tego, co mówimy w czasie łamania się opłatkiem, są to spersonalizowane życzenia, to za-skoczyłam najbliższych, w zeszłym roku nieco zmieniając „schemat”.**

Każdego przeprosiłam jeszcze raz, ogólnie, za wszystkie złe rzeczy. Potem powiedziałam w kilku słowach, za co dziękuję im w tym roku oraz dlaczego jestem z nich dumna. Dodałam, jakiego dobra od siebie chciałabym dla tej osoby na przyszły rok.

Nie zawsze wiemy, co jest dobre, bo nie znamy perspektywy czasu. Ale możemy prosić Ducha Świętego o radę mądrości na ten czas. Krótka notatka, jak powinny wyglądać dobre życzenia:

1. Niech nasze słowa mają pozytywny przekaz i będą spersonalizowane i konkretne.
2. Dajmy naszemu rozmówcy swoją uwagę i czas.
3. Jeśli słowa skierowane do nas, sprawią nam radość, okażmy to.
4. Zamiast przeklejać internetowe wierszyki, lepiej zadzwonić, wysłać kartkę lub napisać krótkiego, miłego SMS-a.

„I zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi”. No właśnie. Kiedy już naprawdę nie wiemy, co powiedzieć, możemy po prostu powiedzieć: „Niech Ci Bóg błogosławi. Cieszę się, że jesteś!”.



**Marcin Kawko**

- lektor, doktorant SGH - filozofia ekonomii i etyka w biznesie, działacz społeczny, suwalczanin

## Prezent niesie znaczenie

nowotwory podczas utylizacji elektrośmieci wysyłanych im tysiącami ton przez nasz „rozwinięty” świat.

### Nie musisz rezygnować

Nie będę jednak namawiał do rezygnowania z wręczania sobie prezentów. Niosą one za sobą najczęściej pozytywne emocje i uczucia, będąc symbolami relacji międzyludzkich.

**W** grudniowej Martirii w ubiegłym roku sugerowałem, że najlepszym prezentem na święta jest obecność, nie jakiś plastikowe gadżety. Teraz chciałbym złagodzić nieco przekaz i będąc świadomym przywiązania czytelników do materialnych prezentów chciałbym poprosić o świadome wybory. Każdy prezent niesie jakiś ładunek emocjonalny, szkoda by był on negatywny.

### Ciemna strona prezentu

Jest to naturalnie wyrażenie nieco na wyrost, jednak nie ulega wątpliwości, że nasze decyzje – również te zakupowe – są wyborami związanymi z moralnością. Ładunek moralny dotyczy zatem również samego przedmiotu będącego darem. Jeśli są to zatem np. spodnie ze sklepu sieciowego, uszyte w Pakistanie lub Bangladeszu, istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że wytworzenie naszego prezentu wiązało się z wyzyskiem dzieci i pracą niewolniczą ubogich mieszkańców Azji. Jeśli jest to smartfon, jest bardziej niż prawdopodobne, że produkcja jego podzespołów najpierw sfinansowała którąś z afrykańskich grup przestępczych, następnie wyemitowała mnóstwo zanieczyszczeń niszczących życia prawdziwych ludzi, na koniec zaś skończy ponownie w Afryce, której mieszkańcy będą narażeni na

### Wręczajmy sobie prezenty, róbmy to jednak świadomie. Niech nasze prezenty będą znakami naszych intencji.

Jeśli kupujemy coś od niechcenia – nie kupujemy wcale. Jeśli jednak zależy nam na kimś pomyślnie chwilę nad tym co mu kupić, z czym wiąże się zakup tego produktu (zwykły Internet nam w tym doradzi – polecam np. stronę [www.fashionchecker.org](http://www.fashionchecker.org)).

Najprostszym rozwiązaniem może być choćby kupienie czegoś wyprodukowanego w Polsce. Najlepiej ręcznie, wtedy mamy większą pewność co do jakości, a i symbolika jest bardziej wymowna – przemawia przez nią staranność. Jeśli to niemożliwe, niech to przynajmniej będzie wyprodukowane w świadomy sposób, najlepiej przez lokalnego, polskiego producenta. Może to być np. usługa – voucher na jakąś aktywność. Może to być wiele rzeczy, niech jednak będzie świadome. Świadomość to bowiem pierwsza



powinność katolika i pierwszy krok na drodze do Boga. Bezrefleksyjnie można iść tylko w przeciwnym kierunku.



**Intencje modlitwne  
Róż Żywego Różańca  
na grudzień 2023**

† Róża Żywego Różańca

- Módlmy się, aby osoby z niepełnosprawnościami były w centrum uwagi społeczeństwa, a instytucje promowały programy integracyjne, które zwiększyłyby ich aktywne uczestnictwo.
- Za Kościół na Wschodzie, aby rozwijał się duchowo i materialnie, przynosząc nadzieję ludziom, którzy nie poznali jeszcze Chrystusa.
- Módlmy się za rodziny zaniedbane, by nie były pozostawione bez wsparcia ze strony najbliższego środowiska i odpowiednich instytucji.
- Polecajmy rodziców spodziewających się narodzin dziecka. Niech każde nowe życie będzie oczekiwane, by mogło w pełni rozwijać się w poczuciu bezpieczeństwa i miłości.
- Za Biskupa Dariusza Zalewskiego, który będzie świętował dzień imienin. Niech dobry Bóg i święci patronowie nieustannie towarzyszą w posługiwaniu Ludowi Bożemu.

# Twoje dobro zmienia świat na lepszy

**C**zym jest dobroć? Może jakąś przyjemnością, smakołykiem, przysmakiem... a może czymś więcej? Jak robić dobro? Czy da się tego nauczyć? Czy wystarczy wziąć udział w szkoleniu, przeczytać podręcznik lub inspirującą książkę? Większość odpowiedziałaby, że raczej nie. To coś więcej. A kim jest dobry człowiek? Czy potrafimy zdefiniować jego istotę, charakter, osobowość? Czy dobrym człowiekiem może być zarówno choleryk jak i flegmatyk?



## Dobroć

Zgodnie z definicją Słownika Języka Polskiego PWN „dobroć” to kierowanie się w postępowaniu życzliwością i chęcią niesienia pomocy. Dobroć to postawa. Dobroć to czyny. To dać, a nie wziąć. Okazywać dobroć to okazywać miłość, wszystkim i wszystkiemu. Dobroć wypływa z serca, z serca czystego, otwartego na ludzi i świat, serca kochającego drugiego człowieka i naturę.

**Dobroć objawia się szczególnie w sytuacjach trudnych, na które, zdawałoby się, że nie można zareagować z życzliwością.**

Właśnie wtedy może ukazać się dobroć! Pomyśl, ile razy wybuchłeś gniewem, zamiast zachować spokój i odpowiedzieć życzliwie, z miłością. Ile razy coś powstrzymało cię przed zapytaniem star-

szej osoby, czy potrzebuje pomocy w przejściu przez pasy czy zrobieniu zakupów. Ile razy przeszedłeś obojętnie obok puszki po piwie w pobliskim lesie. Myślę, że odpowiedź większości z nas to: wiele. Każdy z nas zapatrzony w siebie, w swoje sprawy. Pędzimy, egoistycznie wypełniając swoje obowiązki, ze szkoły do domu, z domu do pracy. Czy znajdziemy choć chwilę, by zerknąć na sprzedawczynię w sklepie i uśmiechnąć się do niej z życzliwością? Czy poszukamy choć jednego dnia, by uczestniczyć w akcji wolontariatu i podarować cząstkę siebie dla tych najbardziej potrzebujących?

## Dobro

Możliwości jest wiele. Od zaangażowania się w pobliski klub wolontariuszy do małych gestów codzienności. Jednak zrobmy coś! Cokolwiek. Cokolwiek w kierunku bliźniego. Nawet jeśli szkoła, egzaminy,

praca lub życie rodzinne pochłania zbyt wiele czasu, by móc należeć do wolontariatu czy wspólnoty, które przecież organizują w kościele wiele akcji, by pomagać bliźnim, zrobmy coś w tej szarej codzienności. Niech to będzie ciepła herbata dla mamy wracającej z pracy jesiennym popołudniem. Niech to będzie pomoc w lekcjach dla młodszego rodzeństwa. Albo uśmiech i słowo „jestem przy Tobie” dla bliskiej osoby w trudności. Spróbujmy od małych gestów skierowanych do najbliższych. Nawet jeśli nikt nie zauważy. Nawet jeśli zapytają „a ci, co się stało?” Zrób to! Zrób to dla siebie, dla Boga i uczyni ten świat lepszym. Zmiana zaczyna się od decyzji i pierwszego, małego kroku.

## Dobry człowiek

Później będzie ich więcej... Aż zaczniesz chodzić i biegać.

I nazwą Cię „dobrym człowiekiem”. I Ty to poczujesz w sercu, że robisz dobrze. Tu nie chodzi o charakter czy osobowość, czy jesteś osobą otwartą czy skrytą, czy masz odwagę, czy jej nie masz. Dobro można czynić bez względu na te cechy. Dobroć to postawa. Jak się jej nauczyć? Na pewno nie z suchej teorii, ale z przykładu. A jest ich wiele. Weźmy pod uwagę świętych i błogosławionych naszego Kościoła. Czy Ulmowie byli dobrymi ludźmi? Zdecydowanie! Przecież postawili bliźniego na pierwszym miejscu, dali schronienie mimo okropnych wydarzeń wojennych. Okazali życzliwość i pomocną dłoń. Czy św. Mikołaj z Miry kierował się w życiu dobrocią? Pewnie! Zajmował się biedniejszymi i słabszymi. Dzielił się z innymi sercem i dobrocią. Ty też tak możesz! Bądź dobry, bądź święty. Daj światu odrobinę dobroci, niech będzie lepszy!

# Żyć Ewangelią jak bł. ks. Jerzy Popiełuszko

„Musimy pamiętać, że jego śmierć nie poszła na marne i zawsze musimy zło dobrem zwyciężać. Tego w życiu się trzymać” – przy każdej okazji przypomina Józef Popiełuszko, brat błogosławionego kapłana.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. w Okopach na Podlasiu. Od 11 roku życia był ministrantem i służył codziennie przed lekcjami do Mszy św. Uzyskawszy świadectwo maturalne, zgłosił się 24 czerwca 1965 r. do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzyciela w Warszawie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego dnia 28 maja 1972 r. Od 20 maja 1980 r. był rezydentem w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Pomagał w pracy parafialnej i zajmował się duszpasterstwem specjalistycznym.

Oddzielną kartą życia ks. Jerzego było jego bezkompromisowe zaangażowanie się w duszpasterstwo świata pracy, zarówno w okresie tworzenia się „Solidarności”, jak i później, gdy trwał stan wojenny w Polsce oraz po jego zniesieniu. Jak wspomina Anna Gręziak, działaczka „Solidarności”. „Ks. Jerzy organizował coś w rodzaju uniwersytetu - szkolenia przygotowującego działaczy Solidarności do przyszłej służby publicznej w duchu

nauki społecznej Kościoła. Było nas 30 - 40 osób, które w najgłębszej konspiracji brały udział w wykładach. Zajęcia odbywały się w kościele św. Stanisława Kostki w czwartki. Wykładowcami byli m.in. mecenas Piotr Andrzejewski, red. Stefan Bratkowski. Pamiętam do dziś słowa ks. Jerzego, które powiedział, kiedy ostatni raz go widziałam 11 października, traktuję je jako jego testament”.

**Najważniejsze jest tworzenie wspólnot ludzi, którzy będą się wzajemnie wspierać i budować odnowioną społeczność kraju.**

Podczas Mszy św. za ojczyznę sprawowanych w kościele św. Stanisława Kostki, publicznie krytykował nadużycia władzy komunistycznej. Równocześnie – zgodnie z głoszoną przez siebie zasadą zło dobrem zwyciężaj – przestrzegał przed nienawiścią do funkcjonariuszy systemu. 19 października 1984 r. został porwany przez oficerów Służby Bezpieczeństwa z IV Departamentu MSW. Po brutalnym pobiciu, oprawcy wrzucili księdza do Wisły na tamie koło Włocławka. Został pochowany na placu przed kościołem św. Stanisława Kostki, gdzie był duszpasterzem. W pogrzebie ks. Popiełuszki uczestniczyły setki tysięcy ludzi. Ks. Jerzy Popie-



łuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010 r. podczas Mszy św. na pl. Piłsudskiego w Warszawie.

Relikwie wraz z obrazem bł. ks. Jerzego Popiełuszko dotarły do naszej wigierskiej parafii dzięki życzliwości ks. prał. Hieronima Średnickiego, proboszcza par. Najświętszego Ciała i Krwi Jezusa w Legionowie. Ks. Hieronim przyjaźnił się z ks. Jerzym już od czasów seminaryjnych, a potem jako wikariusze w sąsiednich parafiach pod Warszawą. Nasz błogosławiony, jak zaznaczają świadkowie, odznaczał się niezwykłą skromnością i otwartością. W tej cichości kryła się jego świętość. Cokolwiek czynił, robił to z serca.

Wprowadzenie relikwii odbyło się 8 grudnia 2018 r. w trakcie rekolekcji adwentowych, które prowadził ks. Jarosław Dąbrowski, proboszcz

parafii pw. św. Tomasza Apostoła w Elku.

Ks. Jerzy dał nam piękną lekcję patriotyzmu, abyśmy bronili naszą Ojczyznę opartą na mocnym fundamencie chrztu świętego. „Nie pragniemy takiej Ojczyzny, która by nas nic nie kosztowała” - mówił do nas także św. Jan Paweł II. A przed laty podkreślał, że „dziedzictwo, na które składały się pokolenia, stulecia, osiągnięcia i upadki, zwycięstwa i klęski, w każdym z nas jako się zakorzenia i narwarstwa; nie żyjemy poza tym – to jest nasza dusza”.

Stojąc więc na straży naszego dziedzictwa narodowego i zgodnie z wolą Fundatora wraz z bł. ks. Jerzym, trwamy na modlitwie w naszym wigierskim klasztorze w intencji Polski i Polaków, aby dochowali wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii.

# Ks. F. Blachnicki: kapłaństwo a ewangelizacja

**N**ie tylko ten, kto rozoznaje powołanie kapłańskie, stawia sobie pytanie, czym ono jest. Podobnie czynią osoby, które korzystają z posługi kapłańskiej. Tego rodzaju refleksji można nadać tytuł: do czego służy kapłaństwo? lub: co jest jego celem? Odpowiedzi na powyższe pytania znajdują się m.in. w nauczaniu ks. F. Blachnickiego.

## Wymyślać czy czytać?

Kościół przyjmuje i głosi, że kapłaństwo polega na podjęciu tej samej misji, którą realizował Chrystus. Ks. Blachnicki podkreślał, że jest ono odzwierciedleniem działania i nauczania Pana Jezusa. Wobec tego człowiek nie musi się silić i konstruować pojęcia kapłaństwa. Zrobił to Ten, którego nazywamy Najwyższym i Wiecznym Kapłanem. Wystarczy tylko odczytać kapłaństwo wplecione w Jego życie, tzn. poznać osobę i dzieło Chrystusa.

## Dla kogo?

Kapłaństwo polega na posłaniu przez Ojca, jak posłany został Chrystus – wyjaśniał ks. Blachnicki. A wraz z posłaniem chodzi o realizowanie planu zbawienia, który Bóg powziął również w stosunku do współcześnie żyjących osób. Dlatego zaznacza się, że kapłaństwo nie jest dla samego kapłaństwa. Nie jest również dla tego, kto je realizuje, czyli księdza. Kapłaństwo jest dla tych, do których kapłan został posłany, a których Bóg ukochał i których chce zbawić.

## Co przekazywać?

Skoro kapłaństwo jest środkiem dla zbawienia człowieka, to powinno być przekazicielem określonych treści. Ksiądz – jak Chrystus – realizuje zadanie głoszenia Ewangelii. Można powiedzieć, że jego misja polega na przekazywaniu wiary. Wiara w drugim człowieku rodzi się zazwyczaj na dwa



sposoby. Jednym z nich jest przyjęcie słowa Bożego, a drugim naśladowanie życia, w którym uwidacznia się Ewangelia. Przy czym oba sposoby są ze sobą ściśle związane i razem tworzą całość. Kto głosi Ewangelię, lecz sam według niej nie żyje, ten rozmija się z kapłaństwem pochodzącym od Chrystusa. Przyjęcie słowa Bożego, życie zgodnie z nim, a następnie przekazywanie wiary ks. Blachnicki nazywa ewangelizowaniem.

Gdy we wrześniu 2023 r. odbywały się rekolekcje

w WSD w Ełku, rekolekcyjnistą wyjaśniał, na czym polega praca księdza (i kłeryka). Przypomniawszy, że w pierwszej kolejności polega ona na wprowadzaniu słowa Bożego we własne życie. Proste i zdumiewające zarazem! Warto o tym pamiętać, gdyż najbardziej przemawia to słowo (Ewangelia), które wypełniło się w życiu ewangelizującej osoby.

\*\*\*

Odkąd Chrystus objawił istotę kapłańskiej posługi, wystarczy ją poprawnie odczytywać. Nie ma potrzeby wymyślać kapłaństwa. Owszem, kreatywności domagają się metody docierania z Ewangelią do współczesnego człowieka, ale sama kapłańska misja pozostaje niezmienna. Ks. Blachnicki utożsamiał ją z ewangelizacją. Podkreślał przy tym, że oddzielenie kapłaństwa od ewangelizacji powoduje utratę rozumienia i wypaczenie (dezorientację, czyli kryzys) powołania kapłańskiego.

## Caloroczna modlitwa o powołania w parafiach diecezji ełckiej grudzień 2024

3.12	4.12	5.12	6.12	7.12	8.12	9.12	10.12
Ruciane Nida Trójcy Świętej Rutka-Tartak				Rydzewo (giżyckie) św. Andrzeja Boboli Rydzewo (rajgrodzkie) św. Wojciecha BiM			
10.12	11.12	12.12	13.12	14.12	15.12	16.12	17.12
Rygałówka Ryn				Sejny			
17.12	18.12	19.12	20.12	21.12	22.12	23.12	24.12
Skarżyn				Smolany Smolniki			
24.12	25.12	26.12	27.12	28.12	29.12	30.12	31.12
Stare Juchy				Sterławki Wielkie Straduny			
31.12	1.01	2.01	3.01	4.01	5.01	6.01	7.01
Studzieniczna				Suwałki bł. Anieli Salawy			



**Monika i Michał Czekalowie**  
– małżonkowie, doktoranci  
UKSW, specjaliści  
poradnictwa rodzinnego

## Adwent w rodzinie

**R**ozpoczyna się właśnie kolejny adwent w naszym życiu. Jest to niewątpliwie czas oczekiwania – czas wyjątkowo przyjemny, rodzinny, pachnący piernikami. Lecz z drugiej strony jest to okres, w którym tysiące reklam będą namawiać nas do zakupu wielu świątecznych rzeczy. Przez wieki cała ludzkość czekała na przyjście Zbawiciela. Ten czas oczekiwania był niezbędny do tego, aby Bóg mógł przygotować ludzi na przyjęcie Syna Bożego. W podobny sposób w Adwencie przez cztery tygodnie czekamy na Boże Narodzenie. W jaki sposób dobrze przeżyć ten okres w rodzinnym gronie?

### Kalendarz adwentowy

Kalendarze adwentowe dostępne w różnych wersjach w sklepach na pewno umilą dzieciom czas odliczania do Bożego Narodzenia. Jednak mogą one wyglądać nieco inaczej. Warto własnoręcznie wykonać rodzinny kalendarz adwentowy z jakimiś zadaniami na dany dzień lub małymi prezentami, na przykład figurkami, które będzie można użyć w szopce bożonarodzeniowej.

### Tradycyjna szopka

W niektórych domach spotkać można już przez cały Adwent dekorację w postaci gotowego żłóbka betlejemskiego. Można też uzupełniać

ją stopniowo przez dodawanie każdego dnia kolejnego elementu. Jednak figurkę Dzieciątka Jezus należy umieścić w szopce dopiero w noc Bożego Narodzenia.

### Wieniec adwentowy

Pięknym zwyczajem jest przygotowanie w domu tradycyjnego wienca adwentowego – z gałązek ostrokrzewu, jodły lub też ze słomy, tektury bądź z tkaniny czy suszonych kwiatów. W każdą niedzielę Adwentu zapalamy świecę, tak że w 4 niedziele zapalone już będą wszystkie.

### Gwiazdy betlejemskie

Bardzo ciekawym, a także kreatywnym sposobem na zaangażowanie zwłaszcza najmłodszych domowników w intensywne przeżywanie okresu przedświątecznego będzie wykonanie betlejemskich gwiazdek wyciętych z kolorowego lub złotego papieru. Można zawieszać je nad domowym żłóbkiem albo na specjalnej tablicy przygotowanej w rodzinnym kąci modlitwy.

**Każdy dobry uczynek, powstrzymanie się od narzekania czy kapryśnienia, jakiś drobny gest lub duchowy wysiłek wykonany w danym dniu niech będzie nagrodzony przypięciem kolejnej gwiazdy.**



### Lektura Pisma świętego i adwentowe muzykowanie

Warto w okresie Adwentu wprowadzić zwyczaj wieczornego czytania fragmentu Starego Testamentu z naszymi dziećmi. Pomoże im to zrozumieć, jak przyjście Chrystusa

było przygotowane i oczekiwane. Można skorzystać z dostępnych historii biblijnych lub Biblii dla dzieci. By lepiej zapamiętać dany tekst, dzieci mogą go zilustrować, a rysunkami ozdobić różne miejsca w domu. Nauczmy się też jakiejś piosenki adwentowej o oczekiwaniu na przyjście Chrystusa.



Boże Narodzenie to święta wielkiej nadziei i radości...

Życzę odwagi w zaufaniu Jezusowi - MISTRZOWI, głębokiego pokoju, jedności w naszych Rodzinach, zdrowia i wzajemnego zrozumienia. Niech Matka Boża – MISTRZYNI, prowadzi nas bezpiecznie po drogach naszego życia i doprowadzi do szczęśliwego i radosnego Bożego Narodzenia, przede wszystkim tego w sercach.

*Ks. Krzysztof Zubrzycki - redaktor naczelny*



Monika Rogińska  
– dziennikarz,  
matka trójki dzieci

Każde moje spotkanie z dr Wandą Póltawską było wydarzeniem, które mocno zapisało się w sercu. Kilkakrotnie gościła w naszej diecezji z prelekcjami skierowanymi do młodzieży, katechetów, nauczycieli oraz księży. Zmarła 25 października br. w swoim domu w Krakowie. 2 listopada skończyłaby 102 lata. Najkrócej można by powiedzieć, że Wanda Póltawska była doktorem psychiatrii, harcerką, więźniarką, współpracowniczką i przyjaciółką Jana Pawła II, żoną, matką czworga dzieci...

## Życie

Wanda Póltawska z d. Wojtasik urodziła się 2 listopada 1921 r. w Lublinie. Przed wojną kształciła się w szkole Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie. Należała do IV Lubelskiej Drużyny Żeńskiej im. Orłąt Lwowskich. 17 lutego 1941 r. została aresztowana przez gestapo. Po ciężkim śledztwie osadzono ją w areszcie na zamku w Lublinie. Stamtąd, 21 września 1941 r., jako zaocznie skazaną na śmierć, została wywieziona do niemieckiego obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück, gdzie spędziła cztery lata. Decyzję o studiach medycznych podjęła w trupiarni obozu Neustadt-Glewe, gdzie znalazła się po stwierdzeniu przez lekarza, że zmarła. Była jedną z 74. Polek poddanych tam pseu-

domedycznym eksperymentom. Cudownie uzdrowiona z choroby nowotworowej za wstawiennictwem św. o. Pio. Na różnych obszarach niosła pomoc niezliczonym ludziom. Zainicjowała Deklarację Wiary medyków. W małżeństwie z prof. Andrzejem Póltawskim przeżyła 73 lata. Ponad 100 lat prowadziła życie aktywne. Jest autorką niemal 400 publikacji z zakresu psychiatrii, ochrony życia oraz problematyki małżeństwa i rodziny. Wydała kilkanaście książek, między innymi wspomnienia z obozu w Ravensbrück - „I boję się snów”, przetłumaczone na kilka języków, a także pozycje: „Stare rachunki”, „Z prądem i pod prąd”, „Rekolekcje beskidzkie”, „Jeden pokój”. Ostatnia publikacja wydana w 2023 roku, „O więcej niż życie. Biografia w zarysie” jest niezwykle opowieścią o łasce Jej długiego życia w wierze i wierności Bogu.

## Świętość

Świętość była dla niej czymś naturalnym i prostym. – Ojciec Święty powiedział jedno zdanie, które ja mogę poddać państwu jako program życia „Niechaj każdy z was zwiększa sumę dobra w sobie samym, a naród stanie się lepszym”. A kiedy miałam okazję zapytać prof. Póltawską, jak w dzisiejszym świecie żyć, żeby się nie zagubić, odpowiedziała: - Człowiek ma jasne dyrektywy: dziesięć przykazań Bożych. To

# Kobieta z charakterem – Wanda Póltawska



nie żadne zagubienie. Można sobie wmawiać zagubienie.

**Człowiek ma wytyczoną jasną drogę do nieba, Dziesięć przykazań – gdy je stosuje, nie błądzi w życiu.**

Jan Paweł II napisał wiele dokumentów i według tego trzeba żyć, nie tylko czytać. Przypominała też, że zadaniem każdego jest być świętym. - Nie ma człowieka, który by nie mógł być świętym, tylko się musi nawrócić. Święci to nie są bezgrzeszni ludzie, tylko nawróceni grzesznicy. Bezgrzeszna była tylko Matka Boska. Więc nie opowiadaj, że nie jesteś święty, bo to jest oczywiste, żadne dziecko nie rodzi się świętym, ale też nie rodzi się złoczyńcą – wyjaśniała prof. Póltawska.

## Prawda

Kiedy wspominaliśmy prof. Wandę Póltawską, wielokrotnie padało określenie bezkompromisowa, przejrzysta,

odważna... Bardzo kochała życie i ludzi. Dlatego też nieustraszenie stawiała w obronie życia. Jako lekarka, doktor psychiatrii i działaczka na rzecz obrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci głosiła prawdy, które dziś są podważane. Podczas jednego ze spotkań w Częstochowie mówiła: - W tej chwili jest moda na patologię. Dawniej zawsze była jakaś patologia, ale patologię się leczyło, a teraz patologię się wystawia jako sztandar i jako model. Więc trzeba odzyskać zdrowy rozsądek – wyjaśniała. Mówiła też, że człowiek nie dlatego żyje, że się urodził, tylko dlatego się rodzi, że żyje. „Każdy człowiek ma prawo żyć, nawet jeśli jest nieuleczalnie chory, niepełnosprawny, czy w początkowym, prenatalnym, stadium rozwoju. Stąd każdy z nas ma obowiązek chronić życie i zrobić wszystko, by życie każdego i każdej z tych najmniejszych z nas mogło się rozwinąć niezależnie od tego, czy badania prenatalne są pomyślne, czy też mamy



do czynienia z podejrzeniem jakiegokolwiek choroby, czy niepełnosprawności” – wielokrotnie apelowała.

## Wdzięczność

Wielu z nas spotyka w swoim życiu ludzi, za których są wdzięczni Bogu. Niektórzy kierownicy duchowni zachęcają, żeby za każdego spotkanego człowieka, codziennie dziękować. Jestem wdzięczna Panu Bogu, że na mojej drodze, wiele lat temu postawił prof. Wandę Półtawską. Mogłam osobiście podziękować za ogromne dzieło pomocy rodzinom wielodzietnym, które prowadziła w latach 80. Za świadectwo Jej prostego, odważnego życia, które było ciągłym „nawracaniem się”, bo było chodzeniem z Bogiem. Za przywracanie godności kobiety, godności życia małżeńskiego. Za nieustanne apelowanie o czerpanie z nauki św. Jana Pawła II. Za przypomnienie jak wiele zostało nam dane... - Rodzina ma wyraźne instrukcje w dokumentach papieskich, zarówno Pawła VI jak i Jana Pawła II, jak ma realizować siebie. Rodzina ma studiować naukę Kościoła, promieniować świętością. To promieniowanie zależy od każdego członka rodziny. Jest kwestią rozwoju własnego wnętrza. Wiemy, że dzisiaj rodzina jest zagrożona, ale mimo to można żyć tak, jak Pan Bóg przykazał. Przekazywać świętość sąsiadom. Jan Paweł II mówił: Święci rodzą świętych. Święci rodzice rodzą święte dzieci. Zadaniem rodziny jest realizowanie pięknej miłości i dawanie świadectwa. Kościół potrzebuje świadków - mówiła.

# Trudny czas świąt

**G**rudzień to wyjątkowy okres, szczególnie dla tych, których życie jest piękne i szczęśliwe przez pozostałe miesiące. Dla osób przeżywających różne trudności ten miesiąc może być szczególnie trudny. Jak żaden inny czas, Boże Narodzenie może dość mocno konfrontować nas z tym, jak żyjemy. Z rodzinami bądź ich brakiem. Z relacjami bądź ich brakiem. Z nami samymi. Wszystkie te myśli i refleksje mogą być trudne. Czasami wręcz przygnębiające i przytłaczające.

## Zero radosnego oczekiwania

Trudno polemizować z tym, że Boże Narodzenie, oprócz swojej oczywistej istoty, jak żaden inny czas w ciągu roku zdaje się być bardzo rodzinny, pełen miłości i tak po prostu – szczęścia. Już w listopadzie (a nawet wcześniej!) półki sklepowe uginają się od przepięknych ozdób, reklamy przypominają o prezentach, a cały świat z radością oczekuje na cichą i świętą noc. Sama również czekam na ubieranie choinki, wyciąganie kartonu z bombkami i świąteczne pierogi, które po mistrzowsku robi moja mama. Jednak to nie jedyne oblicze czasu Bożego Narodzenia. „Zero radosnego oczekiwania, tylko klucie w brzuchu, ścisk w gardle i stres, co się wydarzy.” – To też czyjeś święta. Zupełnie inne niż te z reklamy. Przeżywając napięcie, lęk, będąc w ciągłej gotowości do ucieczki, trudniej przyjąć Boże Narodzenie.

Trudno też oczekiwać radosnego przyjęcia Pana, kiedy na samo słowo święta w głowie pojawiają się bolesne wspomnienia. Powody mogą być bardzo różne. Często jest to alkohol czy spotkania, które wcale radosne nie są.

## Przejdźmy na TY

Na prawie 2 miesiące przed świętami media zalała reklama marki piwa, która funduje 5 milionów wigilijnych posiłków potrzebującym. Chociaż na początku spot nie budził większych refleksji, oprócz tych, że to dobrze! Po chwili jednak zaczęły pojawiać się różne odpowiedzi. Czy to etyczne? Czy to łączenie alkoholu ze świętami? W końcu wielu potrzebujących znalazło się w trudnej sytuacji właśnie przez alkohol. Nie będziemy rozstrzygać i analizować tu trafności pomysłu. Poruszające jest jednak, jak wiele osób podzieliło się pod tą reklamą swoimi trudnymi doświadczeniami związanymi ze świętami, które w różny sposób zostały zdominowane przez alkohol – pił rodzic bądź rodzina, z którą świąteczne spotkanie miało być radością. Pił dzień, dwa, czasami i więcej. Pił, bił, awanturował się, wyganiał z domu, rozbijał talerze, niszczył meble. Historie są przerażające. I nie mniej przerażające jest to, jak jedna reklama wywołała w wielu ludziach wspomnienia chwil, których pewnie nie chcieliby nawet przeżyć. A tak łatwo mówić nam o cudownej, „cukierkowej” atmosferze świąt.



## Zanim zadasz pytanie...

...pomyśl, ile nie wiesz! Pytając Kasię kiedy dziecko? Pomyśl, czy może mimo prób, nie udaje się ciąży utrzymać. Dając wyraźnie znać Agacie, że przytyła, zastanów się, czy może nie cierpi na zaburzenia odżywiania, które takie komentarze mogą tylko pogłębić. Kiedy ślub Jacku? Tylko praca i praca, znalazłbyś sobie kogoś! Może Jacek jest aktualnie tak nieszczęśliwy i samotny, że gdyby nie zajęcia, to rozpadłby się. To tylko niektóre sytuacje, które opisane w internecie, w przedświątecznym czasie przypominają nam, że często nie mamy pojęcia, z czym mierzą się bliskie nam osoby, choć nam wydaje się, że wszystko jest dobrze. Nie oznacza to, że podczas świątecznych spotkań mamy nie rozmawiać ze sobą czy, jeśli już, to tylko o polityce czy innym, ogólnym temacie. W tym czasie bądźmy szczególnie uważni na innych! Budujmy relacje, nie bójmy się okazywać i przyjmować wsparcia. Cieszymy się z tymi, którzy się śmieją, nie bojąc się płakać z tymi, którym trudno.



Z Urszulą Barszczewską - matką, żoną, rozmawiamy o przygotowaniu i przeżywaniu świąt Bożego Narodzenia.

### Jak wygląda przygotowanie do Bożego Narodzenia w waszej rodzinie?

Jesteśmy wielopokoleniową rodziną. Dzięki temu wspieramy się wzajemnie i dzielimy się obowiązkami organizacyjnymi i znajdujemy więcej czasu na celebrowanie tych świąt w gronie najbliższych. Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia rozpoczynamy już w adwencie, min. uczestnictwem w roratach. Jestem wdzięczna Bogu i Kościołowi za tak wiele możliwości, by zwolnić i uświadomić sobie jak wielka jest miłość Boga do człowieka. Staram się pamiętać o zrobieniu wieńca adwentowego. To kolejna okazja, by pielęgnować rodzinną wieczorną modlitwę, bo z tym w codziennej gonitwie niestety, bywa różnie... Dbamy też o to, by każdy z domowników mógł uczestniczyć w adwentowych rekolekcjach. Duchowe osadzenie w tajemnicy Świąt Bożego Narodzenia jest potrzebne, by nie zgubić

po drodze tego, co dla nas jest najważniejsze - pragnienia by Chrystus narodził się w sercu każdego z nas.

### Czy macie jakieś swoje lub szczególnie ulubione tradycje?

Polskie świąteczne tradycje są tak bogate, że z łatwością każdy znajdzie coś dla siebie. Tradycyjnie już w naszym domu organizujemy „piernikowanie”. To tworzenie pierniczków choinkowych. Robimy też kilka spotkań na wsi, w moim domu rodzinnym. Taki zwyczaj wprowadziła przed wielu laty moja już śp. mama. Gdzieś w choinkowych ozdobach jeszcze zachowały się jej przepiękne lwy, sowy i anioły z piernika. Nasze dzieci z każdym rokiem nie mogą doczekać się wspólnych wypieków. Z czasem zaczęły przygotowywać cudne ciasteczka. Każdego roku podjadają posypkę cukrową, pestki czy orzechy. To jest dosyć czasochłonne zajęcie, więc w trakcie ozdabia

## By narodził się Chrystus w nas

biania ciasteczek opowiadamy im rodzinne historie, uczymy się nowych kolęd. Sporo uwagi poświęcamy przygotowaniu wigilii. Każdy z domowników ma swoje zadania, np. przygotowanie stołu, z siankiem i opłatkiem, sporządzenie potraw wigilijnych, których zwykle jest dwanaście, obdarowanie wszystkich zgromadzonych drobnymi upominkami spod choinki. Staramy się, też, aby cała rodzina mogła być na Pasterce - nocnej Eucharystii oczekiwania na narodziny Jezusa Chrystusa. Świąteczne spotkania z najbliższymi zwykle sprzyjają też kolędowaniu. Przez lata udało nam się stworzyć śpiewniki. O to również zabiegała jeszcze moja mama. Na takich rodzinnych spotkaniach zawsze jest kilka instrumentów. Z każdym rokiem to kolędowanie nam się rozrasta, o przybywa dzieci grających na instrumentach. To jest dla mnie czas wielkiej radości. Doceniam takie chwile, kiedy możemy być razem. Mamy dzieci w wieku szkolnym, dlatego chętnie korzystamy również ze szkolnych zajęć okołoswiątecznych. Dzieci robią kartki świąteczne, ozdoby choinkowe, stroiki. W ich klasach organizowane są spotkania opłatkowe i jaśółka. To jest również czas, kiedy przygotowują drobne podarunki dla innych. Cieszę się, że w tym świątecznym czasie dzieci myślą też o sprawieniu przyjemności innym.

### Jak wspominasz te święta ze swojego dzieciństwa?

Z mojego dzieciństwa pamiętam, że na święta było znacznie więcej śniegu. Jakby sama natura przystrajała nasz wiejski krajobraz, skrzącą się w blasku słońca, czy księżycy bielą śniegu. Do tego solidny mróz, oszraniający cudnie szyby i drzewa. W związku z taką aurą i nieprzejezdnymi drogami, w ramach przygotowania do świąt uczestniczyliśmy w parafialnych rekolekcjach i Pasterce. Ale mama gromadziła nas na wieczornej modlitwie przy wieńcu adwentowym. Pamiętam też, że przygotowywaliśmy żłóbek, do którego wkładaliśmy przed wieczerzą wigilijną figurkę Jezusa. Każde z nas - dzieci, miało adwentowe zadanie: zbierać sianko - czyli dobre uczynki, „do żłóbeczka dla małego Dzieciątka”. Choinkę w moim domu rodzinnym ubierało się zawsze w dniu Wigilii. W mojej pamięci jest dużo świątecznych obrazów i zapachów. Jeszcze kilka lat temu, życzenia świąteczne wysyłał się do bliskich na okolicznościowych kartkach, które były z Rodziną Świętą, dołączając opłatek. Dzisiaj już częściej przesyłamy sobie świąteczne życzenia sms, czy MMS. Piernik świąteczny nastawiało się jakiś miesiąc przed planowanym wypiekiem. Barszcz czerwony ki-



## Caritas Diecezji Elckiej na rzecz osób bezdomnych

Caritas Diecezji Elckiej od lat podejmuje się realizacji projektów wspierających osoby znajdujące się w kryzysie bezdomności. W tym roku realizuje m. in. projekt polegający na dostosowaniu usług świadczonych na rzecz osób bezdomnych w Schronisku im. św. Ojca Pio w Elku do obowiązujących standardów poprzez: przeprowadzenie prac remontowych i adaptacyjnych oraz zakup wybranego wyposażenia. Projekt jest finansowany przez Ministra Rodziny i Polityki Społecznej w ramach programu „Pokonać bezdomność. Program pomocy osobom bezdomnym” – edycja 2023 r. Dzięki realizacji projektu poprawią się warunki panujące w Schronisku im. św. Ojca Pio w Elku, tak aby osoby przebywające w Schronisku mogły korzystać z jego usług w sposób zgodny z ogólnie przyjętymi standardami. W realizację projektu włączono również osoby bezdomne przebywające w Schronisku, które dzięki pomocy w wykonywaniu prac remontowo-adaptacyjnych mają możliwość nabycia nowej wiedzy i umiejętności zawodowych.

Również w Schronisku im. św. Ojca Pio w Elku, Caritas Diecezji Elckiej realizuje projekt „Bezpieczne schronienie”, którego celem jest zapewnienie bezpośredniej pomocy osobom bezdomnym przebywającym w Schronisku w okresie październik – grudzień 2023 r. Pomoc jest udzielana w postaci: ciepłego i bezpiecznego schronienia, miejsca do spania,

wyposażenie w niezbędną odzież, obuwie i środki higieny, zapewnienie całodziennego wyżywienia, a w razie potrzeby realizacja recept lekarskich i zaopatrzenie w artykuły medyczne. Projekt jest realizowany przez Caritas Diecezji Elckiej w ramach dofinansowania otrzymanego od Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w kwocie 54 838,00 zł. Całkowita wartość projektu wynosi 60 985,00 zł. Projekt jest realizowany w Schronisku im. Św. Ojca Pio w Elku, ul. Kościuszki 27 oraz ul. Kościuszki 17.

Caritas Diecezji Elckiej otrzymała również dofinansowanie od Wojewody Warmińsko-Mazurskiego na realizację projektu „Czysto i ciepło”. Projekt ten jest dofinansowany w ramach konkursu „Pomoc osobom bezdomnym i zagrożonym bezdomnością – edycja 2023”. Głównym celem projektu jest zapobieganie wychłodzeniu organizmów osób bezdomnych w okresie od października do końca grudnia 2023 r. W ramach projektu zapewniono wsparcie w postaci: udostępnienia ogrzanego pomieszczenia dla osób bezdomnych oraz niezbędnych sanitariatów, a także w razie potrzeby zapewnienie: odzieży, obuwia i artykułów higienicznych. Osoby wymagające tego rodzaju wsparcia w razie potrzeby mogą z niego skorzystać w Ogrzewalni im. Św. Ojca Pio w Elku przy ul. Kościuszki 18. Całkowita wartość zadania wynosi: 23 866,00 zł, z czego wartość dofinansowania to 21 381,00 zł.



siło się tydzień przed wigilą, a mak na drożdżowe makowce ucierało się do białości w ceramicznej makutrze. Wigilijne uszka z grzybami, czy pierogi z kapustą najlepiej smakują właśnie w ten wyjątkowy wieczór. Za oknem pojawiały się ogromne, ponad dwumetrowe figury niedźwiedzia, czy gospodyni z warkoczami lub bałwana ze śniegu. To były dzieła mamy, bardzo artystycznie ozdabiane. Ostatnie śnieżne figury moja mama robiła z wnukami, które do dzisiaj to wspominają.

### Co było dla Ciebie najważniejsze?

Było i ciągle jest najważniejsze dla mnie to bycie razem z bliskimi. Cieszy mnie staranne przygotowanie domu, wieczery wigilijnej i świątecznych dni. To było i myślę, że nadal jest wyzwaniem, bo na naszych Wigiliach gromadziło się zwykle około piętnastu osób. Po wieczery śpiewaliśmy kolędy i szykowaliśmy się na Pasterkę. Taki obraz zawsze mi towarzyszy, kiedy nadchodzi ten szczególny czas. Obecnie trochę nas przybyło i takie zjazdy rodzinne odby-

wają się zazwyczaj w gronie ponad 20 osób.

### Czy jest to trudny czas?

Trudnością na pewno jest jakaś udzielająca się atmosfera „pogoni”, jakby każdy ścigał się z czasem. Mam wrażenie, że im bliżej świąt, tym trudniej nawet o codzienne zakupy. Już od połowy grudnia w sklepach stoi się w długich kolejkach. Czasem towarzyszy mi poczucie, że Jezus nie narodził się jeszcze w moim sercu. W takich momentach trudno jest przekazać dzieciom żywą wiarę. Dlatego czas rekolekcji, czy później nasze rodzinne nawiedzanie żłobków w elckich kościołach jest moim podążaniem za „Gwiazdą”. To kolędowanie jest nieustannym pytaniem, czy Jezus już się narodził we mnie. I bywa, że nawet jeśli czuję, że moje serce jest tylko „lichą stajenką” – to ogarnia mnie radość, że „Jezus jest tu”. Jednak staram się nie skupiać na trudnościach, a raczej szukam pozytywnych aspektów tego czasu i staram się nie zgubić tego, co najważniejsze w czasie tych świąt.

*Dziękuję za rozmowę*  
mr



Z ks. dr. Tadeuszem Białousem, Proboszczem parafii, rozmawiamy o tym co ważne, co kształtuje parafię oraz na kogo tak naprawdę można liczyć...

### Może na początek... krótki rys historyczny parafii?

Parafia pw. św. Jana Pawła II utworzona została jako wotum wdzięczności za papieską wizytę, która odbyła się w Ełku, 8 czerwca 1999 roku. Zlokalizowana jest na os. Jeziorna (na Ba-rankach) w Ełku. W 2002 r. Diecezja Ełcka nabyła od Miasta plac na osiedlu Baranki w miejscu, gdzie lądował Jan Paweł II z myślą o powołaniu w przyszłości nowej parafii. Miejsce zostało upamiętnione Krzyżem Papieskim, który stoi do dnia dzisiejszego. Biskup Jerzy Mazur 20 stycznia 2005 r. powołał formalnie parafię pw. wówczas bł. Faustyny Kowalskiej. 8 czerwca 2012 r. w 13. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Ełku Biskup Ełcki

zmienił wezwanie parafii na bł. Jana Pawła II i 16 czerwca posłał mnie jako pierwszego proboszcza z misją two-rzenia duchowej i materialnej wspólnoty parafialnej. Parafia pw. św. Rodziny w Augustowie podarowała nam swoją kaplicę, którą następnie rozebrano i przewieziono konstrukcję oraz postawiono na nowym miejscu przeznaczenia. Dzięki wstawiennictwu Wielkiego Patrona i życzliwości wielu ludzi udało się w krótkim czasie wybudować kaplicę. 21 października 2012 roku w wigilię wspomnienia bł. Jana Pawła II, odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy. Pierwsza Msza święta została połączona z parafialnym odpustem i festynem. Po Mszy świętej odbył się uroczysty koncert muzyczny - słowny „Ku Czci Jana Pawła II – bło-

## Św. Jana Pawła II w Ełku

gosławionemu Janowi Pawłowi II In Memoria!”. Parafia nasza od 12 maja 2013 roku szczyci się posiadaniem relikwii krwi św. Jana Pawła II. Są one stale wystawione pod obrazem świętego patrona. W każdy wtorek modlimy się o godz. 17.00 przez wstawienictwo św. Jana Pawła II.

### Co jest największym atutem parafii pw. św. Jana Pawła II? Jak byśmy mogli tę parafię zareklamować?

Myślę, że tych atutów jest wiele. Jest to jedyna parafia pw. św. Jana Pawła II w Diecezji Ełckiej i powstała w miejscu, gdzie przed laty - 8 czerwca 1999 r. lądował papież. Przy parafii znajduje się izb pamięci wizyty św. Jana Pawła II w Ełku. Można obejrzeć pamiątki i zdjęcia związane z tą wizytą, obejrzeć i wysłuchać kazanie, jakie skierował nasz rodak, będąc w Ełku. Przy parafii funkcjonuje katolickie przedszkole o nazwie „U Lolka”. Lolkiem był nazywany w dzieciństwie Karol Wojtyła. Do przedszkola uczęszcza 130 dzieci. Wychowujemy w duchu umiłowania najwyższych wartości. Liczba dzieci świadczy, że młode małżeństwa chcą swoim dzieciom dać solidne podstawy już na starcie. W parafii cieszymy się obecnością relikwii bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, który ma swój ołtarzyk. Myślę, że

jest to dla współczesnych ludzi w Polsce znak niezłomnej troski o wiarę w sercu i o przyszłość naszej Ojczyzny. Przy parafii prężnie działa harcerstwo. Jest to wspaniała propozycja dla młodych, aby uczyć się od najmłodszych lat służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Rok rocznie organizujemy festyny rodzinne, które przyciągają mieszkańców całego miasta. Cyklicznie zapraszana jest grupa rekonstrukcyjna, która przedstawia inscenizację historyczną np. z czasów utworzenia naszego miasta Ełk. W przyszłym roku, jeśli uda się, planujemy Hołd Pruski. Jako parafia dzierżawimy teren bazy harcerskiej „Orle gniazdo” koło Rajgrodu, która w wakacje gromadzi setki harcerzy na wypoczynku.

### Jakie grupy formują się przy parafii? Czy wierni w każdym wieku znajdą tu coś dla siebie?

Pomimo, że jest to parafia najmłodsza w Ełku i jedna z najmłodszych w diecezji - wspólnot mamy dużo. Poczawszy od grup, które istnieją prawie w każdej parafii. Myślę o wspólnotach różańcowych, liturgicznej służbie ołtarza, Akcji Katolickiej. Nie mogło też zabraknąć wspólnoty Rycerzy św. Jana Pawła II, w szeregi której wstępują mężczyźni i do której bardzo serdecznie zapraszam. W naszej parafii pięknie działa Odnowa w Du-

chu Świętym „Apostołowie Pana”. Mamy również młodą wspólnotę, która tworzy się i rozrasta w Polsce i poza granicami „Gloriose Trynity”. Jest to ruch ewangelizacyjny, jego członkowie gromadzą się na Eucharystii i czuwaniu przed Najświętszym Sakramentem. Oprócz harcerstwa mamy również koło misyjne oraz Podwórkowe Koło Różańcowe Dzieci. Jest obecna wspólnota Domowego Kościoła, Czciociele Miłosierdzia Bożego, Różę różańcowe rodziców za dzieci.

### Jak Ksiądz Proboszcz scharakteryzuje swoich parafian?

Parafianie są bardzo życzliwi i otwarci. W większości to ludzie młodzi. Zwłaszcza młode małżeństwa, które rozpoczynają swój start. Na pewno zabiegani, ale to jest widoczne u wszystkich współczesnych ludzi. Cieszę się, że są otwarci na propozycje duszpasterskie. Chętnie angażują się zwłaszcza, jeśli propozycje są skierowane dla ich pociech. W przeciągu tych kilku lat jest naprawdę dużo osób solidnie zaangażowanych, na których można liczyć. Którzy pragną też w tym duchu wiary wychowywać swoje dzieci.

### Co jest obecnie największym wyzwaniem dla duszpasterzy parafii?

Troska o młodzież i ożywienie religijne rodzin, które słabo praktykują swoją wiarę lub nie praktykują jej wcale. Cieszyłbym się, gdyby powiększyła się liczebność członków wspólnot już istniejących, do których zawsze bardzo serdecznie zapraszam.

### Jaka przyszłość czeka parafię? Jakie inwestycje są zaplanowane na najbliższe lata? Jakie stawia sobie Ksiądz Proboszcz cele?

Co Bóg da. Ostatnio mieliśmy spotkanie rady parafialnej, także z łatwością mogę powiedzieć, co w najbliższym czasie zaplanowaliśmy w naszej parafii. Już teraz przygotowujemy się duchowo na uroczyste wprowadzenie relikwii bł. rodziny Ulmów. Nie ukrywam, będzie to wielkie święto w naszej parafii, na które już dziś zapraszam ełckie rodziny. Uroczystości te odbywać się będą 1 grudnia o godz. 17:00. Jesteśmy w trakcie wykonywania specjalnego ołtarzyka ku czci bł. rodziny Ulmów.

W przyszłym roku planujemy przeprowadzenie parafialnych misji świętych. Chcemy też przygotować



ostatecznie projekt nowego kościoła. Nie za dużego, ale pięknego. Przy parafii powstaje dzieło „Ogród Maryi” koło Chruściel na terenie działki parafialnej. Chcemy, aby był to ogród z wizerunkami Matki Bożej z sanktuariów świata w formie kapliczek, które będą równocześnie tajemnicami różańca świętego. W wigilię odpustu parafialnego, 21 października 2023 r. bp. Dariusz Zalewski poświęcił pierwsze

pięć kapliczek: Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, Matki Bożej Śnieżnej z Rzymu, Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych z Turynu, Matki Bożej z Bazyliki Zaśnięcia w Jerozolimie i Matki Bożej Częstochowskiej. Każda kapliczka ma też swojego fundatora. Jest to taki szczególny kwiat w naszym ogrodzie Maryi. Planujemy kolejne kapliczki w przyszłym roku. Zapraszam do obejrzenia i ofiarowania Zdrowaś Mario ....

## Warto PRZECZYTAĆ

### Nie przyszedł do mnie anioł

Agata Puścikowska, Paweł Grabowski

Jest człowiekiem, który nie boi się podejmować rzeczy niemożliwych. To, że zostanie doktorem medycyny, miał przepowiedzieć mu pewien cysters podczas chrztu. Słowa się spełniły, bo Paweł Grabowski o byciu lekarzem marzył od najmłodszych lat.

W przejmującej rozmowie opowiada Agacie Puścikowskiej o swoim lekarskim powołaniu, walce o pacjentów oraz o momentach, które sprawiły, że zmienił swoje życie i przeniósł się z Warszawy na Podlasie. Założył tam pierwsze w Polsce wiejskie hospicjum domowe, a następnie hospicjum stacjonarne w małej Makówce. W książce dzieli się podlaską codziennością, opisuje blaski i cienie systemu opieki zdrowotnej w kraju. Z humorem, ale przede wszystkim poruszająco, opowiada o cudach i znakach Pana Boga oraz daje nam lekcje, jak być prawdziwym świadkiem miłości i nadziei we współczesnym świecie. Warto poznać tego lekarza, poetę, ikonopisę i pszczelarza w jednym.

Do nabycia w Księgarni św. Jerzego, Ełk, Pl. Katedralny 1, bądź na stronie Wydawnictwa Esprit: <https://www.esprit.com.pl/>.



# Spowiedź? Warto?

**D**użo czasu minęło, nim po moim bierzmowaniu wróciłam do wspólnoty Kościoła. Niektórzy twierdzą, że bierzmowanie zamiast początkiem chrześcijańskiej dojrzałości, często staje się końcem wyznawanej wiary. Z przykrością stwierdzam, że sama byłam tego (niedobrym) przykładem.

Na szczęście na mojej drodze Bóg postawił osobę, dzięki której zawdzięczam swoje nawrócenie. Mowa tu o księdzu z łomżyńskiej diecezji - Jacku Czaplickim, który zaprosił mnie na rekolekcje wspólnoty Gloriosa Trinita.

Po trzech latach, bo tyle właśnie czasu minęło od mojego bierzmowania, pojechałam do Włoch, dokładnie do Gabicce Mare, gdzie w ciągu dwóch kolejnych tygodni przeszłam swoje duchowe odrodzenie. Nawróciłam się, a co za tym idzie, zapragnęłam spowiedzi świętej. Nie była to łatwa decyzja, w końcu mowa tu o kilkuletniej przerwie. I choć od tamtej przełomowej dla mnie chwili minęły 4 lata, to wciąż doskonale wszystko pamiętam. Często też wracam myślami do nauki ks. Tomasza Świącińskiego, który był wtedy po drugiej stronie konfesjonału oraz do mojej pokuty, jaką była Przypowieść o synu marnotrawnym z Ewangelii św. Łukasza.

Wcześniej nie rozumiałam tej historii, wręcz żałowałam drugiego syna, który zawsze był przy ojcu i nigdy nie buntował się przeciwko niemu.

Natomiast w tamtym momencie doświadczyłam na własnej skórze, kim tak naprawdę jest syn marnotrawny i jakie odczucia mu towarzyszą. Ta przypowieść już na stałe zagościła w moim sercu. To właśnie do niej najczęściej wracam i wciąż na nowo ją rozważam. Szczególnie teraz, będąc na misjach w Ekwadorze, wspomniane słowa są mi bliskie.

**Ludzie często myślą, że do tego, by wyjechać na misje, potrzeba ludzi idealnych, mocnych w wierze, wręcz świętych. Ja zdecydowanie nie jestem kimś wybitnym, choć, tak jak większość, staram się i dążę do świętości.**

W końcu taki jest nasz życiowy cel, a przynajmniej powinien taki być. Uważam jednak, że misja, na którą mnie posłano, oprócz dzielenia się słowem i darem pomocy, jest również moim nawróceniem, ponieważ ono wciąż trwa i mam świadomość, że przede mną jeszcze mnóstwo pracy.

Od wspomnianych rekolekcji zaczęłam uczęszczać do spowiedzi regularnie. Początkowo raz w miesiącu, a po pół roku co dwa tygodnie. I choć brzmi to wszystko kolorowo i pięknie, to nie zawsze tak było, bo nie za każdym razem trafiłam na „dobrych” księży. Niejednokrotnie usły-



szałam przykre słowa. Czasem miałam też wrażenie, że rozgrzeszeniem bądź nauką ktoś wymierza mi policzek lub - po ludzku - czułam się zignorowana. Przyznam jednak szczerze, że żadna z wymienionych sytuacji nie spowodowała u mnie ani zniechęcenia, ani tym bardziej strachu przed spowiedzią. Wiedziałam natomiast, że następnym razem wybiorę inną osobę na swojego spowiednika. W tym wszystkim najważniejsza jest świadomość, że nawet najbardziej poruszająca spowiedź i ta, do której nie chcielibyśmy już wracać myślami, mają w sobie dwie wspólne cechy - sakrament i rozgrzeszenie. To jest

najistotniejsze, wobec czego wszystko inne traci sens.

## Rada na dziś:

Najgorsze, co możesz zrobić, to obrazić się na księdza i z tego powodu odejść od spotkania z Bogiem twarzą w twarz w konfesjonałe. Gdy jesteś chory i lekarz sprawił ci zawód lub nie zgadzasz się z jego opinią, szukasz pomocy u innego specjalisty. Dlatego z „chorą” duszą powinieneś postępować podobnie. Idź i szukaj swojego dobrego spowiednika, bo nasz Kościół pełen jest księży mówiących głosem Bożym. Pamiętaj, tylko w konfesjonałe znajdziesz lekarstwo na to, co cię od oddala od Boga.

# Jak młodzieży mówić o Bożym Narodzeniu?

Zapytałam o to, „Jak młodzieży mówić o Bożym Narodzeniu” samych zainteresowanych. Rozmów było kilka, a z racji wykorzystanej przeze mnie metody – wywiadu pogłębionego – można wyciągnąć konkretne wnioski.

Przedstawiam tylko wybrane odpowiedzi, reszta rozmowy niech zostanie „nasza”.

## Prezenty

**Z czym kojarzy się Boże Narodzenie?**

Ola: „Boże Narodzenie? - Prezenty! Te na wypasie i skromniejsze...”

Krzysiek: „Nowy iphone”

Staszek: „Książki, skarpetki i słodycze”

Magda: „No... większości kojarzy się z prezentami”

## Inne

**A z czym jeszcze?**

Lena: „Z atmosferą rodziny, zapachem cynamonu...”

Magda: „... Pomarańcze i pierniczki! Z kolacją rodzinną, spotkaniami z bliskimi”.

Staszek: „Wtedy jest nerwowo. Nie lubię świąt”.

Krzysiek: „Jest dużo jedzenia na stole, a potem trzeba nadrabiać na siłce”.

Lena: „Dzielenie się opłatkiem, no i wyjście na Pasterkę. Wychodzimy całą rodziną, jest OK, czasem nudno (...), bo zmęczenie po całym dniu”.

Magda: „Też jest opłatek. Ale na Pasterkę chodzę z ro-



dzicami. Ile razy byłam w życiu? Raz”.

## Przygotowania

**Kiedy zaczynacie w domu przygotowania do świąt?**

Magda: „No z dzień-dwa przed. Wtedy ubieramy choinkę, jest wielkie sprzątanie”.

Lena: „Tak. Dzień przed. A do prezentów? Już z początkiem listopada. Bardzo lubię ten świąteczny klimat”.

Magda: „Moim zdaniem te świąteczne dekoracje wcześniej to przesada, to psuje całą atmosferę, przedłuża niepotrzebnie i później już nie ma klimatu”.

Artur: „Ministrantem nie jestem, ale coś tam o roratach wiem. Za dzieciaka kilka razy byłem”.

Krzysiek: „Ja muszę wytrzeć w domu wszystkie dywany, dywaniki i pomagam

kręcić mak na ciasto. Choć potem go nie jem, nie lubię”.

Staszek: „U nas w domu zawsze były czekoladowe kalendarze adwentowe”.

Magda: „Kiedyś w podstawówce na religii robiliśmy lampiony”.

Wywiady były przeprowadzone ze starszą młodzieżą. Część z nich na religię nie uczęszcza, ale uznaje się za wierzących katolików. O samym Jubilecie słów niewiele. Brak relacji. Modlitwa jest powierzchowna, o ile jest.

## Więc jak?

Czasem warto po prostu być. Nie mówić, nie moralizować, nie pouczać, nie ganić (także z ambony). W domach, w których są tradycje i jest Tradycja Kościoła Katolickiego „coś” zostaje. Praktyka nie tylko kultu, ale samych

przygotowań świątecznych (wieńce, roraty, postanowienia, post, kalendarze, dekoracje, itp.) jest przekazywana dalej o tyle, o ile jest świadomość znaczenia symboliki oraz są dobre relacje ze współdomownikami. Zwłaszcza z ojcami.

Zaangażowanie ludzi młodych w różne akcje charytatywne (Szlachetna Paczka, dzieła Caritas, jasełka, itd.) pomaga lepiej zrozumieć i wejść w atmosferę świąt, ale nie w ich istotę.

Chciałabym móc napisać coś pozytywnego, pocieszyć, wesprzeć... ale stan świata jest coraz gorszy. Mamy dostęp do informacji, ale nie chcemy dostępu do relacji, tak jesteśmy nauczeni w domu. Prezenty, dekoracje i początek przygotowań do Adwentu są doskonałym punktem wyjścia do SPOTKANIA, najpierw ze sobą, później z Bogiem.



dr Danuta Świącka  
- teolog

e-mail: d1a2@poczta.onet.pl

## Być darem

**Z**różnym źródłem każdego daru, na co wskazuje Biblia, jest Pan Bóg. „Kaźde dobro doskonałe, jakie otrzymujemy i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości (Jk 1,17; Tb 4, 19). Bóg stworzył wszystko, co istnieje, On wszystkiemu daje pokarm i życie (Ps104). Człowiek otrzymał wszystko od Boga, dlatego staje się zdolnym do autentycznej hojności i jest wezwany, aby stał się dobrowolnym darem dla innych (1J 3,16).

### Pismo Święte

„Potomstwu twojemu daję ten kraj” – mówi Jahwe do Abrahama (Rdz15,18). Przez Mojżesza Bóg daje swojemu ludowi Prawo (Pp 5,22), które wyróżnia go wśród wszystkich narodów (Ps147,19). Ale Prawo jest bezsilne, jeżeli serce, które je otrzymuje, pozostaje złe (por Neh 9,13.26). Zatem Izrael potrzebuje nowego serca. Ze swej strony dając wyraz uznania Boga Najwyższego władcy i dobroczyńcy, Izrael składa Mu pierwociny, dziesięciny (Pp26) oraz inne dary, aby wynagrodzić uchybienia względem przymierza (Kpł 4, 5) i aby na nowo pozyskać łaskawość Boga (2Sm 24,21-25). Ofiary składane Bogu znajdują się więc na płaszczyźnie pewnej wzajemności.

Nowy Testament to czas daru, odrzuca całkowicie wyrachowanie ludzkie, ukazując



w pełnym świetle nieograniczoności Boga. Ojciec objawia miłość, dając nam swojego Syna (J3,16). Jezus dokonuje całkowitego oddania samego siebie „oddaje swoje życie” (Mt 20,28). Dzięki swej ofierze jest On w stanie przekazać nam obiecane Ducha (Dz 2,33). Wskutek tego my również już tu na ziemi, posiadamy zadatek naszego dziedzictwa, jesteśmy ubogaceni we wszelkie dary duchowe (1Kor 1,5nn) w różne charyzmaty (1Kor 12) w dary Chrystusa zmartwychwstałego (Ef 4,7-12) i w obfitość daru łaski, której nigdy nie będziemy w stanie wyśpiewać (Rz 5,15-21). Choć w sposób jeszcze dyskretny, ale przecież rzeczywisty (Kol 3,3n) już żyjemy życiem wiecznym darem łaskawości Bożej! (Kol 6,23).

### Moje życie

Zatem jakim darem powinniśmy stać się dla bliźnich, by

trwać blisko Boga. Służyć na wzór Chrystusa to stawać się darem bezinteresownym i widzialnym.

Stawać się darem bezinteresownym. Miłość nie jest nigdy zapłatą. Miłość kocha dla samej radości kochania i właśnie dlatego przynosi zdumiewające owoce. Największy dar, jaki mogę ofiarować samemu sobie, to stać się bezinteresownym darem dla Boga i ludzi.

Stawać się darem widzialnym. Miłość prawdziwa, czyli służebna, to coś więcej niż poruszenie ducha. To także fizyczna aktywność. Taka widzialna aktywność dokonuje się poprzez obecność, pracowitość i czułość.

**Być widzialnym darem dla innych to najpierw być dla nich fizycznie obecnym. Nie ma prawdziwej, czyli służebnej miłości bez obecności.**

Stawać się widzialnym darem dla innych ludzi to nie tylko być obecnym, ale też być darem pracowitym. Jezus od świtu do nocy działał na rzecz tych, którzy potrzebowali Jego pomocy. Prawdziwa miłość to pracowita troska o tych, których kocham. Być widzialnym darem dla innych to wreszcie być darem czułym i wrażliwym. Uśmiech, życzliwy gest czy miły ton głosu, to oznaki miłości, by inni uwierzyli w to, że ich kochamy. Prawdziwa miłość jest zawsze czuła. To właśnie dlatego Jezus okazywał największą czułość w historii ludzkości. Był czuły wobec dzieci, kobiet i mężczyzn, wobec młodych i starych, chorych i zdrowych, biednych i bogatych. Warto pamiętać o tym, że podstawową formą czułości jest cierpliwość.

Największe osiągnięcie, kariera życia to być darem dla innych na wzór Chrystusa.



# Hej kolędy to czas...

**K**iedy pytamy dzieci z czym kojarzy się im Boże Narodzenie, to wśród różnych wypowiedzi usłyszymy, że także z kolędami. W jednej z rozmów ktoś zapytał: a właściwie to dlaczego tak krótko śpiewane są kolędy. Wspólnie doszliśmy do jakiś logicznych wyjaśnień, które uznałam, że jednak warto sprawdzić i podzielić się z większym gronem.

Liturgicznie okres Bożego Narodzenia w naszym Kościele rozpoczyna się 25 grudnia i kończy się wraz ze świętem Chrztu Pańskiego, które obchodzimy w pierwszą niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego. Potem następuje pierwsza część okresu zwykłego, trwającego do Środy Popielcowej. Jednak w naszych świątyniach i domach, zachowujemy tradycyjnie bożonarodzeniowy klimat do 2 lutego, czyli do święta Ofiarowania Pańskiego, zwanego też świętem Matki Bożej Gromnicznej. W tym czasie śpiewamy kolędy i pastorałki. Po tym dniu świątecznym rozbierane są choinki, szopki bożonarodzeniowe i cichnie śpiew kolęd.

## Okruchy historii

Tradycja śpiewania kolęd w naszym kraju sięga XV w. Praktycznie każdy, niezależnie od zaangażowania w życie religijne umiałby zanucić jakąś kolędę. Można powiedzieć, że śpiew kolęd jest tak bardzo mocno wpisany w naszą tradycję, że trudno sobie

wyobrazić sytuację, w której by z nich zrezygnowano. Na początku kolędą nazywano radosne pieśni noworoczne, wywodzące się z tradycji ludowej, najczęściej o tematyce religijnej. Nieco później pojawiły się pieśni związane z narodzinami Jezusa. Według tradycji chrześcijańskiej autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu. Za najpopularniejszą kolędę uznaje się „Cichą noc”, która powstała w 1818 r. w Austrii i została przetłumaczona na ponad 300 języków. Najstarsza zachowana polska kolęda pochodzi z 1424 r. i zaczyna się od słów Zdrow bądź, Królu Anielski. Może niewielu umiałoby ją zaśpiewać i w niejednej kolędzie dziwi nas staropolskie słowa, to mamy się czym poszczycić. Bo to Polska liczy sobie jeden z najliczniejszych zbiorów kolęd na świecie: to około 200 kolęd i 400 pastorałek. Wybór robi wrażenie.

## Na polską nutę

Kolędy może śpiewać każdy. Posiadają prostą melodię, nieskomplikowaną harmonię i rytmikę zawierającą najczęściej elementy tańców ludowych. Prostota wykonywania kolęd jest ich atutem. Dlatego im naturalniej je śpiewamy, tym jest lepiej, bez zbędnych udręceń czy zdobień. Przekaz danego utworu bożonarodzeniowego będzie bardziej czytelny. Wśród kolęd pobrzmiewają znajome nuty np.: kołysanki - „Gdy śliczna Panna”, poloneza - „Bóg się Rodzi”, „Dzisiaj w Betlejem”,



czy mazura - „W żłobie leży”. I chociaż wielu współczesnych wokalistów chce połączyć tradycyjne kolędy ze współczesnymi trendami, to jednak przyjemność mamy słysząc znane, nasze polskie pieśni bożonarodzeniowe, do których śpiewu łatwo każdy może się włączyć.

## Mazurskie Kolędowanie

Od kilku już lat w parafiach diecezji ełckiej mamy możliwość wzięcia udziału w kolędowaniu Mazurskiego Zespołu Pieśni i Tańca. W swoim repertuarze prezentują współczesne pastorałki, a także stare kolędy. Piotr Witaszczyk, kierownik zespołu oraz główny inicjator „Mazurskiego Kolędowania” wyjaśnia, że nie należymy do nazbyt muzykalnych narodów i głosu jako instrumentu używamy raczej niechętnie. „Poprzez nasz Zespół staramy się podtrzymywać i kontynuować piękną tradycję śpiewania kolęd i upowszechniać ją

dzięki spotkaniom z ludźmi. Kolędowanie jest szczególnym czasem, którego nie należy przesiedzieć w domu. Trzeba wyjść do drugiego człowieka, by dzielić się radością. Zawsze czujemy ogromną życzliwość i sympatię ze strony słuchaczy w każdym wieku. Są łzy i podziękowania po koncertach. Te spotkania każdej ze stron dają ogromnie wiele. Repertuar kolędowania dobiera Edward Szabat, opiekun muzyczny zespołu. To zawsze jest wyjątkowe” – mówi kierownik zespołu. Od grudnia MZPiT chętnie zaśpiewa kolędy w parafiach na terenie naszej diecezji. - Jesteśmy na etapie poszukiwania zainteresowanych parafii i wypełniania naszego kalendarza. Można nas też zaprosić kontaktując się: piotr.witaszczyk@eck.elk.pl. lub 87 - 621 71 54 - zaprasza Piotr Witaszczyk. Przygotowania trwają już od września. To „Mazurskie Kolędowanie” zaczyna być również piękną tradycją.

# Oto słowo Pańskie

**M**ożna pokusić się o stwierdzenie, że proklamacja Ewangelii jest punktem kulminacyjnym całej Liturgii słowa. W przeszłości służyła w tym celu specjalna księga z tekstami odpowiednich perykop (fragmentów) przeznaczonych na poszczególne uroczystości, święta i niedziele roku liturgicznego.

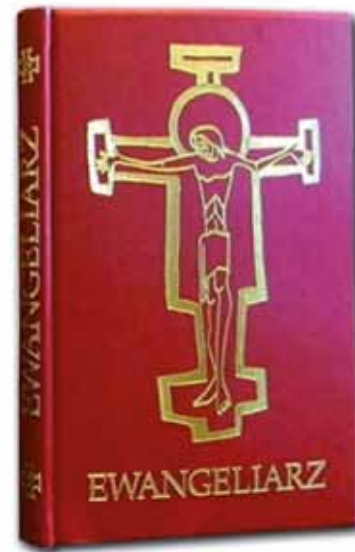
Była ona bardzo ozdobnie wykonana i często zaopatrywana w miniatury (małego formatu kolorowe obrazy) oraz ozdobne inicjały (wyeksponowana pierwsza litera), nierzadko ze scenami lub postaciami biblijnymi. Mowa tu o ewangeliarzu, a dokładniej mówiąc o ewangelistarzu, który również w obecnej liturgii Mszy świętej jest używany. Proklamacji Ewangelii towarzyszą gesty i ryty, które są w pewien sposób specyficzne dla tego momentu liturgii Eucharystii, bo ponieważ nie występują w innych jej miejscach.

## Ewangelia żywe słowo

W tym momencie Jezus sam przemawia do swojego Kościoła. Dlatego to czytanie ma szczególnie podniosły charakter i jest bardziej uroczyste niż pozostałe. Nie chodzi tutaj tylko o słowo Pisma, ale o Słowo, które stało się ciałem, a także o rzeczywistość obecne w sakramencie Słowa Boga.

Jeżeli Mszy świętej przewodniczy biskup, to diakon lub jeden z prezbiterów – jeśli nie ma diakona – prosi go o błogosławieństwo. Jeśli nie

ma biskupa, a są tylko sami prezbiterzy, to nie ma tego błogosławieństwa (nr 16). Po śpiewie akłamacji przed Ewangelią „uczestnicy zwracają się w stronę ambony, okazując szczególną cześć dla Ewangelii Chrystusa” (OWMR 133). Czytający perykopę ewangelijną czyni znak krzyża na księdze (ewangeliarzu lub lekcjonarzu). Gdy kapłan lub diakon czyni znak krzyża na czole, ustach i piersiach z towarzyszącymi słowami: Słowa Ewangelii według świętego N., wszyscy wierni czynią podobnie i wypowiadają akłamację: Chwała Tobie, Panie (nr 17). Biskupi we Wprowadzeniu podkreślili w tym momencie, że proklamujący Ewangelię nie powinien unosić księgi i nie ukazywać jej wiernym w czasie wypowiedzienia akłamacji: Oto słowo Pańskie, bo słowo Boże zostało wygłoszone i żyje teraz w ludzkich sercach (nr 18). W uroczystych celebracjach po proklamacji Ewangelii można powtórzyć śpiew Alleluja lub Chwała Tobie, słowo Boże – jednak bez wersetu z Pisma Świętego (nr 19). „Kiedy diakon posługuje biskupowi, zanoszą mu księgę do ucałowania albo sam ją całuje, mówiąc cicho: Niech słowa Ewangelii itd. Podczas bardziej uroczystych celebracji biskup zaleźnie od uznania, błogosławi lud księgą Ewangelii” (OWMR 175). Po odczytaniu Ewangelii można Ewangeliarz zanieść i umieścić na stosownym i godnym miejscu (nr 21). Biskupi dali możliwość zachowania zwyczaju



śpiewania pieśni do Ducha Świętego przed czytaniem lub przed homilią. Jednak, gdzie zwyczaj ten nie jest znany, nie należy go wprowadzać (nr 22). Nie tylko szczegóły techniczne i zewnętrzna oprawa są ważne. Nasza uwaga powinna koncentrować się także na istocie proklamacji Ewangelii tzn. że dzisiaj do nas tutaj zgromadzonych Jezus kieruje słowo.

## Słowo Jezusa tu i teraz

W Ewangelii Łukaszczej zawarte jest wielokrotnie „dzisiaj” wypowiedziane w odniesieniu do Jezusa, bądź przez Niego samego: „Siedmiokrotnie pojawiającym się w jego Ewangelii słowem dzisiaj św. Łukasz wyraźnie wskazuje, że ówczesne wydarzenia dzieją się także dzisiaj, gdy je święcimy podczas uroczystości liturgicznej. Opowiadając najważniejsze wydarzenia w życiu Jezusa, Ewangelista mówi, że dzisiaj ludzie doświadczali zbawienia” (A. Grün. Jezus – wizerunek człowieka. Kraków 2002, s. 169). Pierwsze „dzisiaj” skiero-

wał Anioł Pański do pasterzy (Łk 2, 11), drugie wypowiedziane zostało podczas chrztu Jezusa (Łk 3, 2), trzecie wyszło z ust samego Jezusa w synagodze nazaretańskiej (Łk 4, 21), czwarte „dzisiaj” wypowiedzieli ludzie po uzdrowieniu paralityka (Łk 5, 26), piąte i szóste wypowiedział Jezus do Zacheusza (Łk 19, 5. 9), a siódme „dzisiaj” skierował Jezus do Łotra (Łk 23, 43).

„Można by to siedmiokrotnie użyte przez Ewangelistę dzisiaj porównać z siedmioma sakramentami. Podczas sprawowania sakramentów dzisiaj dzieją się wydarzenia, które działy się wówczas przez Jezusa. Dzisiaj rodzimy się do nowego życia, dzisiaj zostajemy namaszczeni Duchem Świętym, dzisiaj zostają nam odpuszczone nasze grzechy, dzisiaj zostają uleczone nasze choroby, dzisiaj Jezus posila się z nami i okazuje nam swą dobroć. Święcąc Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa, dzisiaj doświadczamy, że już teraz znaleźliśmy się w raju, że już teraz uczestniczymy w chwale Zmartwychwstałego” (Grün, s. 170).



s. Zofia Zgrabna  
– jadwiżanka  
wawelska,  
elczanka

# Jezus – Bóg i Człowiek

**I**mię Jezus oznacza, że Jahwe jest zbawieniem. Korzenie sięgają języka hebrajskiego. Polska forma wywodzi się z łaciny lub greki.

Chrystus w teologii oznacza imię Boga - człowieka i stanowi tytuł, który został mu nadany jeszcze za życia. Hristos z greckiego to namaszczony, pomazaniec i Mesjasz. Jezus Chrystus nazywany jest także Synem Bożym.

## Fakty z życia Jezusa

Istnieją dokumenty, które potwierdzają, że Jezus urodził się i prowadził działalność publiczną, jednak jego postać nadal budzi wiele sporów ze względu na dzieła, których dokonywał. Prawdą jest, że faktu istnienia Jezusa nikt nie podważa. Prawdopodobne jest także to, że Jezus umarł około roku 33 naszej ery.

Jezus jest postacią centralną w chrześcijaństwie. Przez swoich wyznawców uznawany Mesjaszem. Jest cieślą i kaznodzieją z rzymskiej prowincji Judei. Według Nowego Testamentu urodził się w żydowskiej rodzinie, syn Marii, która poślubiła Józefa. Kiedy nauczał, przykazanie miłości uznawał za najważniejsze. Gromadził wokół siebie uczniów, najbliższych nazwano apostołami. Dokonywał w tym czasie wiele cudów. Po przyjeździe do

Jerozolimy został powitany z entuzjazmem przez mieszkańców. Nazywając siebie Mesjaszem, naraził się na wrogość faryzeuszy i saduceuszy. Przepowiedział wprost swój los uczniom podczas Ostatniej Wieczery. Według doktryny katolickiej w trakcie tej wieczery ustanowił sakrament Eucharystii. Został zdradzony tej samej nocy przez jednego ze swoich uczniów, Judasza. W konsekwencji został pojmany i postawiony przed sądem żydowskim, który uznał Go za bluźniercę. Wydany w ręce namiestnika rzymskiego Poncjusza Piłata, który pod naciskiem tłumu skazał go na śmierć przez ukrzyżowanie. Jezus po bestialskiej męce umarł na krzyżu. Chrześcijanie wierzą, że trzeciego dnia po złożeniu jego zwłok w kamiennym grobie zmartwychwstał. Przez 40 kolejnych dni spotykał się ze swoimi uczniami. Tłumaczył im sens swojej męczeńskiej śmierci i zmartwychwstania, po czym wstąpił do nieba.

## Jezus - Dar dla nas

Czytając Ewangelię i rozważając z uwagą słowa Jezusa, możemy dostrzec, że Jego przyjście na świat jest z powodu człowieka. Ze względu na nas Jezus się narodził i ze względu na nas oddał życie na wzgórzu Golgoty. Sens przyjścia Jezusa na ziemię jest taki, że Bóg do szaleństwa kocha człowieka, że poświęca swojego Jedynego Syna, by przywrócić



człowiekowi świętość. Syn Boga oddaje siebie z Miłości do człowieka. Jezus nie został zabity wbrew swojej woli. On w wolności oddał swoje życie. Dlatego całe Jego życie, męka, śmierć i zmartwychwstanie są darem dla człowieka. Dzięki Niemu ludzie mają szansę do pierwotnej świętości, którą utraciono w raju. Do odkrycia, zrozumienia i przyjęcia tego daru potrzebna jest wiara. Ona również jest darem.

## Jezus – zadanie dla nas

Przez sakrament chrztu świętego i pozostałe sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia (bierzmowanie i Eucharystia) w sposób bezpośredni korzystamy z tego daru.

**Bóg przez chrzest nie tylko przywraca ową utraconą świętość, ale także udziela miana**

## swojego dziecka, dziecka Bożego.

To wszystko dokonuje się przez Jego Syna, który nie tylko dzięki swej ofierze człowieka uzdalnia. Jednocześnie wyposaża w swoją łaskę, by każdy kto wyznaje Jego imię, wierzy w Niego, że Jest Bogiem, naśladował o Miłości wobec innych. Jezus nie tylko zostawił wskazówki w formie „podręcznika” Ewangelii. On sam pokazał, jak postępuje człowiek, których Boga ma za Ojca. To jest zadanie dla każdego, kto wybiera Chrystusa – naśladować Jezusa. Jezus w sakramentach dosłownie daje nam siebie, by to On w nas kochał, tych z którymi na co dzień żyjemy. Jego Miłość ma przekształcać naszą wolę i nasze życie.

Jezus rodzi się w betlejemskiej grocie jako Dar i Zadanie. Wypełnienie tej misji daje człowiekowi Życie Pełne z Nim na wieki.



**Waldemar Brenda**

– historyk, doktor nauk humanistycznych, mieszka w Piszcu

**29 listopada 1772 r. wojska rosyjskie przypuściły atak na klasztor karmelitów w Zagórzcu. Wedle tradycji był to ostatni bastion, w którym schronili się uczestnicy konfederacji barskiej.**

### Klasztor na Wzgórzu Maryi

Zagórz to niewielka miejscowość niedaleko Sanoka. Usytuowana na wysokim wzniesieniu, zwanym Mariemontem (Wzgórzem Maryi) w miejscu, gdzie rzeka Osława wpada do Sanu. W początkach XVII stulecia Zagórz należał do Stadnickich. Jeden z członków tego możnego rodu Jan Stadnicki rozpoczął w tym miejscu budowę umocnionego klasztoru, do którego sprowadził zakon karmelitów. W 1713 r., mimo trwającej jeszcze przez niemal dwadzieścia lat budowy, umieszczono tam również szpital dla inwalidów wojskowych. Pod opieką mnichów przebywali w Zagórzcu m.in. sędziwi uczestnicy kampanii wiedeńskiej z 1683 r., znanej nam ze względu na spektakularną odsiecz Wiednia. Był to ostatni akord militarnej potęgi Rzeczypospolitej, która wiek później została rozszarpana przez „trzy czarne orły”...

### Na drodze do upadku

Upadek Rzeczypospolitej był długotrwałym procesem, w którym słabość państwa

była tyleż wynikiem jego wad ustrojowych, co i postaw części możnowładczych i szlacheckich elit – za granicą szukających wsparcia przeciw rodzimym przeciwnikom politycznym. Mocarstwa ościennie, a zwłaszcza Rosja i Prusy chętnie ustawiały się w roli protektorów różnych środowisk, byle tylko zyskać kolejne preteksty do ingerowania w polskie sprawy. Gdy manipulacje – zarówno świadomym ich współuczestnikiem jak i ofiarą stawał się uległy wobec Rosji król Stanisław August Poniatowski – stały się nazbyt jawne i bezwzględne, część szlacheckiej społeczności postanowiła się zbuntować.

### Konfederacja barska

W lutym 1768 r. przywódcy antyrosyjskiej opozycji wyjechali do miasteczka Bar na Podolu i tam ogłosili akt konfederacji w obronie „wiary i wolności”. Ojcem duchowym konfederacji, został karmelita z Baru, charyzmatyczny o. Marek Jandołowicz, głoszący rychły upadek marionetkowego króla. To był początek walki zbrojnej w imię podstawowych wartości, uznawanej za pierwsze polskie powstanie. Mimo przewagi wojsk rosyjskich i królewskich, konfederacja stawiała opór przez długie cztery lata. Było to możliwe także dzięki korzystnej sytuacji geopolitycznej. Konfederaci mogli liczyć na umiarkowaną życzliwość Francji i Turcji,

# Zagórz – ostatni bastion konfederatów



a chwilowo nawet Prus, które podstępnie chciały skorzystać na konflikcie polsko – rosyjskim, aby w przyszłości z Rzeczypospolitej... uszczknąć więcej dla siebie. Ostatecznie, mimo bohaterskiej walki, pod koniec 1772 r. los konfederacji był przesądzony.

### Obrona Zagórzca

Także karmelici uznawali konieczność wspierania walki o „wiarę i wolność”. Wiele klasztorów zostało otwartych dla konfederatów. Również zakonna twierdza w Zagórzcu zapewniała bojownikom sprawy niepodległości bezpieczne schronienie, gdy Rosjanie rozbijali kolejne oddziały. W listo-

padzie klasztor otoczyły wojska rosyjskie dowodzone przez gen. Iwana Drewicza. Rozpoczął się intensywny artyleryjski ostrzał, który poważnie zniszczył zabudowania. Ogień pochłaniał kolejne budynki i brakowało zapasów niezbędnych do kontynuowania obrony. Klasztor musiał się poddać. Według miejscowej tradycji nastąpiło to 29 listopada 1772 r., a część polskiego oddziału zdołała wymknąć się z twierdzy podziemnymi korytarzami wskazanymi przez zakonników. W ten sposób Zagórz uznano za ostatni bój konfederatów barskich. Trzy miesiące wcześniej Rosja, Austria i Prusy podpisały I rozbiór Rzeczypospolitej.





**Wojciech Cybulski**  
– Warmińsko-Mazurski  
Wicekurator Oświaty

## Listopadowe akcje w szkołach

**Z**a nami listopad – miesiąc, w którym szkoły, przedszkola, a także inne placówki oświatowe włączyły się w coroczne akcje Ministerstwa Edukacji i Nauki: Szkoła pamięta i Szkoła do hymnu.

### Szkoła pamięta

W tegoroczną edycję akcji Szkoła pamięta zaangażowało się ponad 1,6 mln uczniów i 161 tys. nauczycieli z 11 tys. szkół i placówek oświatowych.

W ramach przedsięwzięcia uczniowie i wychowawcy odwiedzali lokalne miejsca pamięci i poznawali związane z nimi historie. Sprzątali bezimiennie i opuszczone groby, przygotowywali wystawy szkolne poświęcone lokalnym bohaterom i ważnym postaciom historycznym, tworzyli prace plastyczne nawiązujące do polskiej tradycji świąt zaduszných, poszukiwali pamiątek rodzinnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie i przygotowywali na ich podstawie prezentacje. Wśród podejmowanych działań znalazły się także wycieczki patriotyczne, spotkania muzyczne i poetyckie. Jednak wśród najczęściej podejmowanych działań było odwiedzanie lokalnych cmentarzy, by w ciszy i zadumie przywołać pamięć o zmarłych oraz uporządkować miejsca ich spoczynku.

### Szkoła do hymnu



Już po raz szósty uczniowie i nauczyciele w ostatni dzień roboczy przed Narodowym Świętem Niepodległości o symbolicznej godzinie 11:11 zaśpiewali „Mazurka Dąbrowskiego”.

W tym roku był to piątek, 10 listopada. Do tegorocznej akcji przystąpiło blisko 4 mln uczniów i prawie 600 tys. nauczycieli. W ten sposób szkoły i placówki oświatowe włączyły się we wspólne świętowanie 105 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

Szkoła do hymnu to kontynuacja akcji, która rozpoczęła się w 2018 r. i od początku cieszy się ona ogromnym zainteresowaniem uczniów i nauczycieli. Wówczas wspólne śpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego” odbyło się pod hasłem „Rekord dla Niepodległej”.

W akcji uczestniczyło 5 mln uczniów i prawie 480 tys. nauczycieli. W roku 2019 hymn zaśpiewało 4 mln uczniów oraz 400 tys. nauczycieli. W roku 2020 – mimo

trwającej epidemii i kształcenia na odległość – do akcji w różnej formie przystąpiło w sumie 16 269 szkół, przedszkoli i placówek oświatowych z całego kraju oraz 134 placówki polonijne.

Rok 2021 to prawie 21 tys. szkół, przedszkoli i placówek oświatowych, blisko 4 mln uczniów i prawie 380 tys. nauczycieli. W ubiegłym roku „Mazurek Dąbrowskiego” wybrzmiał w blisko 20,5 tys. szkół, przedszkoli i placówek oświatowych.

## NASZ Świety - świadectwo

Ksiądz prałat Kazimierz Hamerszmit w mojej pamięci pozostał jako człowiek modlitwy.

Często, gdy wracałam z pracy lub szłam do pracy, wstępowałam do kościoła. Tam zawsze spotykałam księdza Hamerszmita zatopionego w modlitwie. Wielokrotnie ksiądz Kazimierz odprawiał

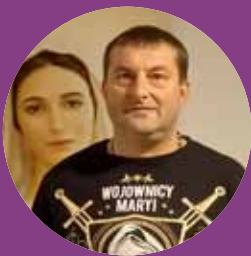
drogę krzyżową, modlił się przed obrazem Jezusa, ufam Tobie!

Dużo też czasu spędzał, ten zacny ksiądz, w konfesjonale. Zanim jednak usiadł do konfesjonale, długo się modlił. Spowiadał do końca Mszy św. Niemal zawsze byli chętni do wyspowiadania się.

Ważne jest to, że osobiście

miałam do księdza Hamerszmita wielkie zaufanie, szczególnie jeżeli chodzi o sprawy finansowe. Bardzo się cieszyłam, że to właśnie ksiądz Kazimierz zbierał złoto, pieniądze i inne cenne rzeczy, za które później została wykonana korona Matki Bożej ze Studzienicznej.

Barbara, Suwałki 1999



**Marcin Kowalczyk**  
- lider WM Augustów

## Czekamy....

nam o Bogu, który z miłości do człowieka zesłał na ziemię swojego Syna, aby przyniósł nam zbawienie.

### Adwent czasem przygotowania

Choć Adwent jest czasem radosnego oczekiwania, to Kościół zachęca nas do tego, abyśmy dobrze przygotowali się w tym okresie na przyjście Zbawiciela. Adwent nie jest czasem pokuty tak jak okres Wielkiego Postu.

### Mimo to, warto abyśmy w czasie tego radosnego oczekiwania nie zapomnieli o przygotowaniu ducha, poprzez oczyszczenie i pokutę.

W jaki sposób to zrobić? Mamy ku temu dużo możliwości, chociażby poprzez udział w Roratach, rekolekcjach parafialnych, skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania, czy w lekturze Pisma Świętego lub innych wartościowych książek religijnych.

### Zwyczaj i symbole adwentowe

Czy ktokolwiek z nas może wyobrazić sobie Boże Narodzenie bez szopki, żłóbka, Pasterki, opłatka, kolęd czy choinki? Rytuały pozwalają tworzyć tradycję, która wprowadza nas w przeżywanie tajemnicy tych dni. Dlatego Kościół w Adwencie zaprasza



przede wszystkim do uczestnictwa w specjalnych Mszach świętych – Roratach, które są poświęcone Najświętszej Maryi Pannie. Roraty rozpoczynają się z rana, o świcie, uroczystą procesją przy blasku świec i lampionów przy zgaszonym świetle. W czasie tej porannej mszy, przy ołtarzu znajduje się dodatkowa świeca, która symbolizuje obecność Maryi przynoszącej ludziom Jezusa. Tę świecę nazywamy roratką.

Inną tradycją adwentową jest wieniec adwentowy, który jest przygotowywany zazwyczaj z gałązek sosny lub świerku. Oprócz rozmaitych ozdób umieszcza się na nim 4 świece. Każda z nich ma specjalne przesłanie – przebaczenia, wiary, radości i nadziei. Wieniec jest symbolem wyczekiwania z nadzieją i radością, o czym świadczy światło świec.

### Adwent według nauki Jana Pawła II

Podczas audjencji generalnej, 18 grudnia 2002 roku, święty Jan Paweł II tak mówił

na temat charakteru i symboliki okresu Adwentu:

„W liturgii adwentowej nieustannie rozbrzmiewają wezwania do radosnego oczekiwania Mesjasza; pomaga nam ona zrozumieć w pełni wartość i znaczenie tajemnicy Bożego Narodzenia. To święto nie jest tylko upamiętnieniem historycznego wydarzenia, które przed dwoma tysiącami lat miało miejsce w małym miasteczku Judei. Konieczne jest raczej, byśmy zrozumieli, że całe nasze życie powinno być „adwentem”, czujnym oczekiwaniem na ostateczne przyjście Chrystusa. Aby przygotować nasze serce na przyjęcie Pana, który – jak mówimy w „Credo” – pewnego dnia przyjdzie sądzić żywych i umarłych, musimy nauczyć się dostrzegać Jego obecność w wydarzeniach codziennego życia. Adwent jest więc, by tak powiedzieć, intensywnym przygotowaniem do przyjęcia w sposób zdecydowany Tego, który już przyszedł, który przyjdzie i który nieustannie przychodzi”.

**W**chodzimy w nowy okres życia Kościoła – okres Adwentu. Jest to czas wielkiego oczekiwania na Chrystusa, na Jego narodzenie i na Jego wejście do naszego codziennego życia. W czasie Adwentu powinna dominować radosna nadzieja. Kościół bowiem przez liturgię tego okresu wzbudza w nas uczucie nadziei, tęsknoty i radosnego oczekiwania. Ważne jest jednak, abyśmy wiedzieli, na co tak naprawdę mamy oczekiwać.

### Adwent czasem oczekiwania

Adwent rozpoczyna się w niedzielę po uroczystości Chrystusa Króla i dzieli się na dwa okresy. Pierwszy z nich to czas, kiedy wierni przygotowują swoje serca na powtórne przyjście Zbawiciela na końcu czasów. Jest to okres, który uczy nas oczekiwania na spełnienie obietnicy Jezusa o Jego powtórnyj przyjściu.

Drugi okres rozpoczyna się od trzeciej niedzieli Adwentu, zwanej Gaudete. Słowo to pochodzi z łacińskiego czasownika „gaudere” i jest wezwaniem do radości: Radujcie się! Jej przyczyną ma być odnowienie świadomości, że Bóg jest blisko nas. W tym ostatnim tygodniu Adwentu przygotowujemy swoje serca już bezpośrednio na Uroczystość Narodzenia Pana Jezusa. To właśnie Święta Bożego Narodzenia przypominają

Na zatrwożone pytanie skierowane do Wielkiego Prymasa Tysiąclecia: „Co dalej z nami?” padła prosta, ale jednoznaczna odpowiedź: „Bóg z nami!”. Lekcje pozostawione nam do odrobienia są wciąż zobowiązujące. Dlatego trzeba nam czerpać z tej skarbnicy dziejów...

„Nie daj się zwyciężyć złu, lecz złem dobrem zwyciężaj...” to ewangeliczne zdanie głoszone z miłością i mocą przed ponad czterdziestu laty - teraz po męczeńskiej śmierci Kapelana Solidarności, bł. ks. Jerzego Popiełuszki, wybrzmiewają coraz wyrazściej i mocniej; szczególnie teraz, gdy zło „przebiera się” w bardziej współczesne i tzw. nowoczesne stroje dla omamiania człowieka, zwłaszcza człowieka młodego.

**39. rocznica śmierci Błogosławionego Kapłana** była w tym roku naznaczona - już kolejny raz - wielkimi znakami pamięci o bł. ks. Jerzym w naszym sanktuarium. Na zaproszenie ks. Jaremy Sykulskiego, Kustosza Suwałskiego Sanktuarium - przybył do nas wraz z Małżonką Pan Józef Popiełuszko - rodzony starszy Brat Bł. Ks. Jerzego. Wierny świadek dorastania i wzrastania w rodzinnej, domowej atmosferze wiary w Boga - przyszłego Błogosławionego Kapłana - jak też bardzo oddany sprawie Kościoła i Ojczyzny - współczesny Polak - katolik, który ubogacił swą obecnością naszą wspólnotową modlitwę nie tylko w czasie Mszy św. w sanktuarium. Przed rozpoczęciem uroczystego Marszu pod obelisk bł. ks. Jerzego (przy konkatedrze św. Aleksandra w Suwałkach) - ks. Jarema Sykulski podkreślił, że w swoim przesłaniu bł. ks. Je-

rzy wzywał i nadal wzywa do czynnego udziału w tworzeniu cywilizacji Miłości, gdyż podkreśla wyraźnie, aby „Nie dać się zwyciężyć złu...”, czyli podjąć trud zmagania w dążeniu do dobra, a nie biernie poddawać się szerzeniu i wzrastaniu zła... Mimo wyjątkowo ponurej aury i ulewnego deszczu, po modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia, w Marszu pod obelisk Bł. Kapelana Solidarności - wyruszyli wszyscy: Kapłani, Rodzina Błogosławionego, współorganizatorzy Marszu i przedstawiciele Fundacji Bł. Ks. Jerzego, jak też wielu obecnych ze wspólnot parafialnych, w tym Rycerze Kolumba, Akcji Katolickiej, Wspólnoty Apostolstwa Bożego Miłosierdzia, Matek w Modlitwie, Róż Różańcowych, jak też liturgiczna służba ołtarza... Pośród ciemności jesiennego, deszczowego wieczoru przebijało się światło pochodni, a rześisty deszcz utrwalał przedziwną żalność w człowieczych sercach, że tak bardzo wiele jeszcze nam potrzeba czerpać z męczeństwa Bł. Kapłana, abyśmy nie tylko, że nie poddawali się złu, ale naprawdę złem dobrem zwyciężali. W rytmie Marszu wybrzmiewały różańcowe „Zdrowaśki” w intencji Ojczyzny. Po okolicznościowych wystąpieniach, złożeniu kwiatów oraz odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę” wszyscy udali się na wspólnotową Agapę, aby w atmosferze wspomnień wraz z Rodziną Błogosławionego - czcąc pamięć Bł. Męczennika - umocnić wiarę, przymnożyć nadzieję w ostateczne zwycięstwo Prawdy nad kłamstwem, Miłości nad nienawiścią i naprawdę nigdy „Nie dać się zwyciężać złu, ale złem dobrem zwyciężać” - także dziś, tu i teraz... Wyrazem Na-

dziei niech będzie modlitwa do Bł. Ks. Jerzego o odwagę dawania świadectwa: „Proszę Cię, Męczenniku mojej Ojczyzny, wstawiaj się za mną, gdy bardzo chcę dać świadectwo mojego życia innym. Wzniecaj ogień zapału we mnie, podtrzymuj go, by nie zgasł. A moje korne błagania zanieś przed tron Najświętszej

Matki, Królowej Korony Polskiej. Amen. Znakiem naszego trwania w tej nadziei i świadectwa, które jest tak bardzo potrzebne i ważne w każdej polskiej codzienności, niech będzie aktywne włączenie się w budowę Narodowego Domu Pamięci Błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki.

## Poznaję ŚWIAT

# VR- Spacer z Kopernikiem



W czasach technologii 360 VR (Virtual Reality) otwierają się zupełnie nowe możliwości doświadczenia historii i nauki. Przed nami premiera produkcji filmowej, która przeniesie nas w fascynującą podróż przez czas i przestrzeń, ukazując odkrycie heliocentryzmu Mikołaja Kopernika jak nigdy wcześniej.

Głównym celem filmu jest nie tylko wiedza na temat wkładu Mikołaja Kopernika w astronomię, ale także ukazanie go jako człowieka oddanego Bogu i nauce. Dzięki technologii 360 VR, każdy może chodzić po zamku olsztyńskim lub oglądać niebo nad miastem, tak, jak to robił sam bohater.

Jednym z atutów filmu jest interaktywność. Dzięki zaawansowanej technologii, widzowie mogą poruszać się wokół siebie, przeglądać detale i uczestniczyć w odkrywaniu układu słonecznego. Obraz może być używany w szkołach, muzeach i innych miejscach edukacyjnych, aby wzbogacić proces nauczania historii. Dzięki niemu nauka staje się bardziej zróżnicowana i przystępna dla młodych pokoleń.

Film został zrealizowany przez Centrum Oświatowo Dydaktyczne w Ełku przy finansowaniu Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie - Marszałka Warmińsko-Mazurskiego.

Urszula Sawicka

## Ogólnopolska Bożonarodzeniowa Zbiórka Żywności „TAK, POMAGAM!”

Caritas Diecezji Ełckiej zachęca wszystkich do wzięcia udziału w Ogólnopolskiej Bożonarodzeniowej Zbiórce Żywności „TAK, POMAGAM!”, która odbędzie się w dniach 8-9 grudnia 2023 r. w wybranych sklepach Biedronka, Lidl, Bi1 i Netto. W zbiórkę angażuje się wiele miejscowości i parafii diecezji ełckiej, którym przyświeca szczytny cel – pomoc drugiemu człowiekowi w formie świątecznych paczek.

Najbardziej potrzebne są produkty trwałe, takie jak: cukier, dżem, słodczyce, kasza, ryż, makaron, mąka, olej, herbata, masło itp. Wystarczy zakupić produkt i przekazać go wolontariuszom, którzy w tych dniach ofiarowują swój cenny czas, służąc bliźnim w potrzebie.

Boże Narodzenie to szczególnie, bardzo ważny czas, kiedy każdemu z nas potrzebna jest bliskość drugiego człowieka. Za pomocą pro-



**TAK. POMAGAM!**



stego gestu można pokazać ludziom, którzy z różnych powodów znaleźli się w ciężkiej sytuacji, że inni przychodzą im z pomocą, aby każdy mógł cieszyć się wigilijnym posiłkiem. Produkty zebrane podczas zbiórki trafiają do najbardziej potrzebujących dzieci, ro-

dzin wielodzietnych, osób samotnie wychowujących dzieci, bezdomnych, chorych i bezrobotnych, a także do osób pracujących, których nie stać na zakup żywności. Zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w tej szlachetnej akcji

Agnieszka Szymańska

## Trwa budowa magazynu żywności

Marnotrawienie żywności stanowi globalny problem, który w ostatnich latach zyska znaczenie polityczne i społeczne. Żywność jest cennym towarem, a jej produkcja może pochłaniać wiele zasobów. Marnotrawienie to problem występujący na ca-

łej długości łańcucha dostaw żywności i w związku z tym na każdym jego odcinku należy podejmować właściwe, celowane działania.

Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza z siedzibą w Ełku realizuje

obecnie projekt „Zero marnowania – budowa magazynu żywności wraz z wyposażeniem” w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Realizację projektu zaplanowano na okres od września 2023 r.

do sierpnia 2024 r., a prace budowlane podzielono na 4 etapy (pierwszy etap zakończono z końcem listopada 2023 roku). Całkowita wartość projektu to 4 360 803,33 zł, natomiast wartość przyznanego wsparcia to 3 545 368,56 zł.



Agnieszka Szymańska

## Zakończenie projektu szkoleniowego „Nauczmy się, nauczmy innych”

Dobiega końca realizacja projektu: „Nauczmy się, nauczmy innych”, którego okres realizacji zaplanowano od 1 lipca 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. Caritas Diecezji Ełckiej oraz Stowarzyszenia Pomocy Humanitarnej im.

św. Łazarza z siedzibą w Ełku wspólnie zrealizowały to zadanie, którego celem było wspieranie aktywności społecznej pracowników i wolontariuszy obu organizacji.

Działania podjęte w ramach projektu przyczyniły

się do budowania i powiększenia kapitału społecznego, w tym: tworzenia więzi społecznych, budowania zaufania, aktywności. Realizacja projektu była podzielona na dwa etapy. Celem I etapu zadania było zwiększenie liczby

i jakości usług świadczonych przez oba podmioty poprzez podniesienie poziomu wiedzy i umiejętności pracowników i wolontariuszy obu organizacji pracujących m. in. na rzecz osób bezdomnych, chorych psychicznie, niepełnosprawnych, obłożnie chorych. Natomiast w II etapie realizacji projektu osoby, które zostały przeszkolone w I etapie szko-



liły innych, w tym: osoby bezdomne przebywające w schroniskach i ogrzewalniach, osoby niepełnosprawne, osoby przebywające w domach dla matek z małoletnimi dziećmi, domach dziecka, osoby starsze wymagające usług opiekuń-

czo-asystenckich oraz ich rodziny, osoby objęte wsparciem ośrodka pomocy społecznej

lub Parafialnych Zespołów Caritas, a także pozostali pracownicy i wolontariusze obu

oferentów oraz pracownicy i wolontariusze innych organizacji.



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030



Agnieszka Szymańska

## Prace budowlane w Domu Pomocy Społecznej Misericordia III w Suwałkach



Z końcem grudnia 2023 r. Caritas Diecezji Ełckiej planuje zakończenie realizacji zadania pt. „Dokończenie przebudowy, nadbudowy, remontu i zmiany sposobu użytkowania budynku pokoszarowego na Dom Pomocy

Społecznej Misericordia III w Suwałkach wraz z instalacjami wewnętrznymi i zewnętrznymi” finansowanego z budżetu państwa w ramach rezerwy celowej, którego celem był remont, przebudowa i zmiana sposobu użytkowa-

nia budynku pokoszarowego w Suwałkach. Dzięki realizacji projektu udało się zrealizować kolejny etap adaptacji budynku, który w przyszłości będzie pełnił funkcję Domu Pomocy Społecznej Misericordia III. Całkowita wartość za-

dania finansowana w ramach rezerwy celowej to 3 mln zł. W przyszłym roku ełcka Caritas planuje realizację kolejnych etapów prac budowlanych przybliżających dzień otwarcia Domu Pomocy Społecznej Misericordia III w Suwałkach.

Agnieszka Szymańska

## Pozytywne zmiany dla osób i rodzin w trudnej sytuacji życiowej



WOJEWODA  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
Artur Chojecki

„Pozytywne zmiany” to projekt realizowany przez Caritas Diecezji Ełckiej w okresie od 1 lipca 2023 r. do końca grudnia 2023 r. w ramach zadania: „Kompleksowe wsparcie dla osób i rodzin w trudnej sytuacji życiowej, w tym dotkniętych dysfunkcją i kryzysem – edycja 2023”. Projekt jest dofinanso-

wany przez Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego, a jego celem jest zapewnienie profesjonalnej pomocy edukacyjnej i terapeutycznej dla dzieci oraz osób dorosłych z woj. warmińsko-mazurskiego poprzez udzielanie bezpłatnego poradnictwa specjalistycznego oraz warsztatów edukacyjnych i terapeutycznych. Całkowita



wartość zadania to 34 730,00 zł, z czego 30 869,00 zł stanowi dofinansowanie otrzymane od

Wojewody Warmińsko-Mazurskiego.

**Caritas Diecezji Ełckiej**  
ul. ks. prał. Mariana Szczęsnego 1, 19 – 300 Elk  
Tel. +48 (87) 441 70 00, + 48 (87) 629 02 60 fax. +48 (87) 441 70 59  
www.elk.caritas.pl, e-mail: elk@caritas.pl  
Regon 040109444, NIP 848-14-65-879

**Pomóż nam pomagać!**  
Konto: PKO BP SA o/Elk 29 1020 4724 0000 3302 0027 2369  
Konto walutowe: PL 72 1020 4724 0000 3102 0031 3015  
SWIFT BPKOPLPW

**wielu nam zaufało, zaufaj i Ty!**

MAMY MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

servire caritati

banery, billboardy - kontakt: tel. 87 441 7005

# POKOLORUJ



## Przygotujmy się na przyjście Pana Jezusa

Wszystkie dzieci bardzo lubią święta Bożego Narodzenia i cieszą się z przyjścia Pana Jezusa na ziemię. Ale zanim zabłąsną na choinkach kolorowe światełka i zaczniemy śpiewać kolędy, przeżywamy czas oczekiwania, czyli Adwentu. W tym okresie liturgicznym rozpoczną się Msze Święte - Roraty. Niech nasza obecność na nich będzie znakiem tego, jak bardzo na Pana Jezusa czekamy.

### Adwentowe zadanie

Przygotowujemy dużą kartkę, najlepiej z bloku, i rysujemy choinkę. Przyozdabiamy ją przez Adwent. Oto znaczenie poszczególnych ozdoby.

Gorliwa modlitwa - świeczka na choince;  
 Udział w roratach - gwiazdka;  
 Pomoc rodzicom, rodzeństwu czy kolegom - choinkowa bombka;  
 Posłuszeństwo - jabłko;  
 Dobra ocena w szkole - cukierek.

W ten sposób ubieramy choinkę dla Jezusa. Powodzenia!



## MIKOŁAJOWA

### CIĄGÓWKA – SZYFR

Słowa wpisujemy ciągiem. W kolorowych polach znajduje się pierwsza i ostatnia litera wyrazu. Wszystkie litery (napisane od 1 do 25) dadzą rozwiązanie – fragment kolędy.

#### Ciągiem od kolorowego pola:

10 – 1) syn Noego (Sem, Jafet i ...);  
 1 – 11) chodzi w habicie;  
 11 – 25) zdrobniale o Hannie;  
 25 – 5) jesienny kwiat;  
 5 – 15) Jordan lub Wisła;  
 15 – 12) „... w Krainie Czarów” powieść Lewisa Carrolla;

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	

Rozwiązanie prosimy przesać do 30 grudnia. Prawidłowe rozwiązanie z poprzedniego numeru to: ORZEŁ BIAŁY. Nagrody wylosowali: Joanna Smokowska (Bakałarzewo), Tomasz Gida (Ormeta). Gratulujemy!

### Kutia z bakaliami

Składniki:

- 1 szklanka pszenicy bez łusek lub kaszy pęczak
- 1 szklanka maku
- ½ szklanki miodu
- 15 dag posiekanych orzechów włoskich lub laskowych
- 10 dag suszonych moreli (można dodać daktyle)
- 4 łyżki rodzynek
- cukier waniliowy
- pół łyżeczki soli
- ½ szklanki śmietanki lub wody przegotowanej

#### Wykonanie:

Kaszę pęczak lub pszenicę (opłukać) namoczyć w zimnej, przegotowanej wodzie na 3-4 godziny. Następnie odsączyć i



zalać 3. szklankami posolonego wrzątku. Gotować (mieszając) do miękkości ok. 40 min. i wystudzić.

Mak sparzyć wrzącą wodą i odstawić na 2 godz. Ostrożnie zlać wodę, odsączyć na sicie i dwukrotnie zemleć. Rodzynek, morele i daktyle umyć, osuszyć i pokroić na kawałki. Miód rozgrzać, aby stał się płynny. Wszystkie składniki wymieszać. Schłodzić. Polać trochę śmietanką lub wodą.

oprac. Andrzej Mariusz Pereszczako



W kolorowe pola wpisujemy tytuł tajemnicy różańca przedstawionej na zdjęciu. Litery w prawym dolnym rogu, dadzą rozwiązanie.

#### POZIOMO:

- 5) porodziła Jezusa (na obrazie);
- 8) niania;
- 9) początek;
- 10) naciągacz;
- 11) niedokrwiistość;
- 12) dostarcza ziaren na kakao;
- 17) kończy modlitwę;
- 18) np. do Imienia Jezus;
- 22) imię córki Marii Curie-Skłodowskiej;
- 23) płonące polano;
- 24) kogut tuczony;
- 27) \* do wpisania w kolorowe pola;
- 29) mniej niż koleżanka;
- 30) francuski policjant;
- 31) w rodzinie z synami;
- 32) \* do wpisania w kolorowe pola;

#### PIONOWO:

- 1) chustka zawiązywana pod szyją;
- 2) śpiew z podkładem;
- 3) zazdrośny o Desdemonę;
- 4) niewielkie w świeczkach;
- 5) dawniej mieszkali w pałacach;
- 6) daw. drewniany puklerz (skojarz z garnkiem);
- 7) zakonnicy od św. Ignacego Loyoli;
- 13) wielorybi utrwalacz zapachów;
- 14) posłaniec boży;
- 15) ze stolicą w Hanoi;
- 16) pieśń żałobna;
- 19) Ich ..., polski zespół pop-rockowy;
- 20) struś amerykański;
- 21) rośliny, do których należą bromelie;
- 24) przegrali bitwę pod Grunwaldem;
- 25) wyrabiał zbroje rycerzom;
- 26) mieszka w stolicy polskiej piosenki;
- 28) przesada.

Litery z pół ponumerowanych, w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	

Rozwiązanie prosimy przesać do 30 grudnia. Prawidłowe rozwiązanie z poprzedniego numeru to: MY PIERWSZA BRYGADA. Nagrody wylosowali: Maria Jarosz (Wierzbowo), Halina Kotowicz (Więcki) Gratulujemy!

# **Przekonaj się, że warto zamówić prenumeratę „Martyrii”!**

**Prenumerata “Martyrii” to same zalety  
- pewność otrzymania wszystkich wydań  
zamówionego tytułu, gwarancja niezmienności ceny  
w czasie trwania okresu prenumeraty oraz atrakcyjne  
bonusy specjalnie dla prenumeratorów.**



podejmuje aktualne tematy, jednak koncentruje się przede wszystkim  
na zagadnieniach dotyczących wiary.

W atrakcyjnej formie przekazuje istotne kwestie  
dla współczesnego wierzącego człowieka.

Zachęcamy Państwa do prenumeraty Miesięcznika „Martyria”  
(od stycznia 2024 r.)

### **Wysyłka pocztą:**

- roczna 100 zł, półroczna 70 zł

### **Drogą mailową (w PDF):**

- roczna 80 zł, półroczna 50 zł

Wpłat należy dokonać na konto bankowe Martyrii;

**47 1600 1462 1023 5618 6000 0008**

z określeniem rodzaju prenumeraty  
i podaniem adresu miejsca zamieszkania bądź e - maila